Nr. 29. We Lwowie Niedziela dnia 6. Lutego 1881. **Rok XIV.**

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. do Francji, Anglji, Belgji. Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

[M]anuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro administracji „Dziennika Polskiego“ przy ulicy Sykstuskiej l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie. Lipsku Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; w Wiedniu F. Lob, R. Mosse, Rotter i Spł. w Warszawie Rajchman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego — Rue Clément 4, Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego“. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza

Schäffle o finansach austrjackich

streścił

prof. dr. Leon Biliński.

VIII. Przy reformie opłat należy pamiętać, że to, co praktyka austrjacka, a za nią Schäffle, oznaczają ogólnem mianem „Gebühren,“ zawiera w istocie dwa rodzaje dochodów rządowych. Wynagrodzenie, należące się rządowi od obywateli za rzeczywiste świadczone im przez władze lub zakłady publiczne (np. drogi), usługi stanowi opłatę właściwą, której potrzebę uznaje nauka. Schäffle nazywa te opłaty „eigentliche Verwaltungsgebühren“ i godzi się na to (str. 503 — 7), by one były bardzo niskie i w razie formy stempowej wymierzane równo od każdego arkusza (por. to samo w mojej „nauce skarbowej“ str. 104 — 5). Cała natomiast wielka reszta pojęcia „Gebühren“ obejmuje wybierane bądź za pomocą stempli bądź w gotówce podatki, po największej części nieracjonalne a zwane czasem także „podatkami od obrotu“ (Verkehrssteuern). Otóż Schäffle słusznie liczy te podatki mimo nazwy „Gebühr“ do podatków pośrednich, boć się je wybiera nie od dochodu, lecz od przedmiotu, np. od spadku, od intabulacji itp. Że zaś racjonalnie urządzone pośrednie podatki od obrotu powinne stanowić odłam podatków zbytkowych, jak to wykazałem w Hirtha „Annalen des deutschen Reiches“ (rocznik 1876) i w „nauce skarbowej“ (str. 268 sq.), tego Schäffle nie wypowiada wprawdzie wyraźnie, ale ostatecznie dochodzi do takich samych wyników.

Najprzód tedy wykazuje on „die politischen Verlockungen“ podatków od obrotu (str. 475—7), jako to: wielką wydatność, łatwiej przyzwyczajenia się, tanią kontrolę, przychylność wielkich rolników, o ile chodzi o obrót ruchomy, łatwość użycia jednego stronnictwa przeciw drugiemu w parlamencie itd. Ztąd to „dziecko fiskalne z małżeństwa absolutyzmu i gospodarstwa pieniężnego“ (str. 477 — 483) rozpowszechnia się w naszych czasach coraz bardziej w myśl sprzecznej z nauką skarbową metody „prawniczo-logicznej,“ według której każdy interes prawny jest przedmiotem podatku, bez względu na to, czy dowodzi siły podatkowej. Tymczasem według słusznego zdania Schäffiego (str. 482) mają podatki od obrotu tylko przeznaczenie, ziszczenia opodatkowania w miarę możności płacenia, a mianowicie uzupełnienia podatków spożywczych, ciążących na ludności biednej, prawne obciążenie nadzwyczajnych nabytków u szczęśliwszych bogaczów. Mają one w szczególności (str. 485—8) chwytać siłę kapitalizowania, raptowne przybytki majątków, dochody i majątki nie dość obciążone innemi podatkami, szczególnie dochody z kapitałów pieniężnych, mają uzupełniać luki z tych podatków bezpośrednich, mają jednem słowem dopełnić tego, co „podatki zbytkowe nie całkiem naprawiają“ (str. 487). Czyż to nie jest przyznaniem, że owe „opłaty“ winne stanowić część, a raczej drugą obok podatku od fabrykatów zbytkowych, uzupełniającą połowę podatków zbytkowych?! Wszelako i takich nawet „opłat“ nie należy rozpowszechniać zbytecznie (str. 488 do 493), bo się przerzucają bardzo nieprawidłowo, bo nie chwytają kapitałów, nie idących do obrotu przez całe nieraz generacje (bardzo wierne!) bo robią z urzędników denuncjantów, narzucają rolę poborców mnóstwu osób prywatnych (banki, koleje itd.) bo nareszcie nie trudno je defraudować. Toż tylko zasady podatków spożywczych zbytkowych (str. 492—3) dają przy ocenianiu podatków od obrotu niezawodną wskazówkę.

Któreż więc podatki od obrotu należy z tego stanowiska przyjąć do systemu sprawiedliwego? Najwyżej i może nawet przesadnie ceni Schäffle podatek spadkowy, który uważa za „Gebührenhauptsteuer,“ za „Generaläquivalent“ (str. 494—7) głównie dla tego, ponieważ tylko on zdoła schwytać skutecznie kapitał ruchomy. Tak przynajmniej zdaje się Schäffiemu, który, jak wiadomo, nie wierzy w skuteczne opodatkowanie procentów. Podatek ten składałby się z dwóch części stosownie do swego podwójnego posłannictwa (str. 508—512). Najprzód płaciłby dodatkowo na rachunek niedostatecznego dawniej opodatkowania spadkowego masa jako całość „eine Erbmassengebühr“ w wysokości ½—3% od swojej wartości. Masy niżej 2—4000 M. byłyby wolne, a za to liczyłby rząd kosztowności, dzieła sztuki, zbytkowne suknie, meble itp., jakoteż papiery publiczne według kilkakrotnej ich wartości, chroniąc się od defraudacji przysięgą spadkobierców; czyż nie byłby sprawiedliwszym i skuteczniejszym od tego podatek, wybierany co roku u fabrykantów przy sprzedaży tych wyrobów zbytkowych?! Powtóre zaś płaciłby każdy spadkobierca z osobna od swojej schedy podatek z tytułu raptownego jej przybytku, wszakże dzieci tylko począwszy od 5000 zł., a inni w miarę oddalenia w pokrewieństwie.

Jabym dzieci uwolnił bezwzględnie od podatku, bo one zawsze tracą moralnie i materjalnie w skutek spadku.

Na równi z podatkiem spadkowym stawia Schäffle (str. 512—513) podatek darowizn; natomiast wcale niesłusznie lekceważy (str. 526—535) podatek giełdowy. Swoją drogą pochodzi to ztąd, że autor ma na myśli jedynie podatek od obrotów giełdowych, przeciw któremu przemawiają istotnie wszystkie argumenta, rozwinięte na str. 530. To też w porównaniu z takim podatkiem giełdowym zdoła w samej rzeczy daleko lepiej schwycić kapitały ruchome podatek spadkowy (str. 531). Jeżeliby natomiast podatek giełdowy nakładano tylko na te obroty, w których miasto dostarczenia papierów, weksli, złota, uiszcza się jedynie różnicę zmienionego od chwili zawarcia interesu kursu, jeżeliby go więc nakładano jako zbytkowy na rzeczywiste dyferencje, wypłacane z interesów giełdowych stronom przez senzali zaprzysiężonych, natenczas obciążonoby nim takie same darme przybytki do gospodarstwa, jak podatkiem od darowizn lub wygranych na loterji (str. 547—551). A że przychody z niego nie byłyby szczupłe, jak twierdzą centraliści i sam Schäffle (str. 554—5), na to liczne dowody podaje centralistyczny poseł Neuwirth, w dziele pod tyt. „Spekulationskrisis“ (str. 356).

W tym tedy punkcie nie mógłbym odstąpić od przekonań, wypowiedzianych w nauce skarbowej na str. 276—281 i w referacie wiedeńskim na str. 34. Natomiast mogę tylko przyklasnąć wszystkim wywodom Schäffiego przeciw taksom wojskowym (str. 496—503), przeciw podatkom od obrotu nieruchomości (str. 514—518), przeciw stemplom od kwitów, weksli i przekazów (str. 520—524), przeciw opłatom od dzierżaw i najmu (str. 539—40), a za stemplem od akcyj nowo wydawanych (str. 535—8) i od zastawu (reportu) papierów (str. 538—9).

I na tych podatkach kończy Schäffle swoje projekta podatkowe, zaokrąglając je tylko jeszcze pięknym rozbiorem wzajemnego stosunku budżetów rządowych, krajowych i gminnych (str. 559—588). Całe zaś dzieło obejmuje nadto na zakończenie traktat o walucie z dość wyraźną przychylnością dla waluty podwójnej (str. 592—601), broniony, jak wiadomo, tak świetnie przez sławnego naszego ziomka, L. Wołowskiego; jak niemniej traktat o zaopatrywaniu ubogich, a w szczególności o przymusowem ubezpieczeniu robotników na życie (str. 624—637).

Zamykając ten szkic, przydługi może sam w sobie, lubo za krótki w porównaniu z objętością i znaczeniem streszczonego tu dzieła, nie mogę nie naznaczyć, iż znakomity autor idzie prawie zawsze w kierunku, pożądanym dla kraju naszego. Pominąwszy reformę podatku gruntowego, jest zresztą wszystko godne poparcia gorącego, jako to: dążenie do opodatkowania kapitalistów, do zreformowania podatków spożywczych, do zniesienia opłat od przenoszenia nieruchomości. Zapewne, że i tu niezawsze można się godzić na wszystko, ale to nie uwłacza zasługom czcigodnego autora, tak naukowym jak tej zasłudze praktycznej, że wespół z dzisiejszym wnioskiem skarbu zbił świetnie ową nieustanną baśń centralistów, jakoby stronnictwo autonomiczne nie miało w swem gronie skarboznawców.

Sprawozdawca zaś o pracy Schäffiego utwierdził się przy tej sposobności ponownie w dawniejszem swem przekonaniu, że reforma podatkowa Austrji musi się oprzeć na trzech kardynalnych zasadach: a) na skutecznem opodatkowaniu kapitalistów równocześnie z uwolnieniem procentów u dłużników; b) na wybieraniu podatków spożywczych po dokonanej sprzedaży wyrobów według utargowanych za nie sum pieniężnych; c) na wybieranych w taki sam sposób we fabrykach, podatkach zbytkowych wespół z podatkiem giełdowym od dyferencyj. Szczególnie opodatkowanie kapitału pieniężnego musi być zawsze i wszędzie przedmiotem najusilniejszych starań skarbu, na co nowym dowodem wyszła właśnie ciekawa broszurka p. Stasickiego („Kilka uwag na czasie o stosunkach opodatkowania w Galicji“, Tarnopol 1881), która wykazuje ze znajomością rzeczy, jak u nas kapitalista wzbogaca się przy każdym niemal podatku na koszt biednego ludu! Nie potrzebuję dodawać, że przez to nie chcę zapoznawać możności pożytecznego w gospodarstwie działania kapitału, lecz pragnę tylko skutecznego opodatkowania go na równi z innymi podatnikami, a zwłaszcza z właścicielami nieruchomymi.

Fundacja Skarbkowska.

Różne bywają zapatrywania się na to, jak się zachować wobec nieuzasadnionych albo i uzasadnionych wycieczek dziennikarskich. Czasem napadnięty, czując się wyższym, zbywa napastnika milczeniem pogardy. Czasem znowu ktoś, poczuwając się do winy, udaje pogardę, bo bronić się nie może. Wszystko to ludziom prywatnym zostawionem być musi do woli, ale inaczej ma się rzecz z instytucjami publicznemi i ich urzędnikami, zwłaszcza jeżeli oskarżyciel występuje z faktami pozytywnemi, które albo jedna strona z łatwością zbić, albo druga stwierdzić może. Tutaj nie można oskarżenia zbyć milczeniem, chociażby się miało przekonanie, że pismo podnoszące zarzuty zbyt mało jest rozpowszechnionem, albo zbyt zdyskredytowanem niesłusznemi napaściami. Kraj ma prawo domagać się, aby funkcjonarjusze publiczni nietylko byli nienagannymi, ale także, aby na nich nawet cień zarzutu nie padał.

Od dłuższego czasu pisemko, wychodzące we Lwowie pod zmieniającemi się co tydzień tytułami, uderza gwałtownie na główny zarząd Fundacji Skarbkowskiej i na dyrekcję Zakładu Drohowyzkiego. Niektóre z tych uderzeń opierały się na błahych drobiazgach, na plotkach, i może osobistych niechęciach, tak dalece, że czytelnicy sami mogli sobie wyrobić zdanie, iż zwracać na coś podobnego uwagi nie warto. Obecnie atoli znajdujemy w pomienionem piśmie cały szereg zarzutów takiego rodzaju, że jeżeliby choć w części były prawdziwemi, to powinne stać się przedmiotem surowego dochodzenia ze strony władzy kontrolującej Zarząd fundacji, a jeżeli, jak przypuszczać powinni jesteśmy, są to tylko wymysły pozbawione wszelkiej podstawy, to autor ich powinien być pociągniętym do odpowiedzialności sądowej.

I tak czytamy mianowicie, że w Żabiu, należącem do Fundacji, pozwolono włościanom przywłaszczyć sobie znaczną część gruntów obszaru dworskiego, tak, iż obecnie potrzeba prowadzić proces o ich odzyskanie.

Czytamy, iż dostawca wiktuałów i mąki dla Zakładu Drohowyzkiego używa szczególnej protekcji jednego z wyższych urzędników Fundacji, że dostarcza np. po 44 ctów funt mięsa, które w Mikołajowie o 10 do 20 ctów mniej kosztuje, że odrzucono z protekcji dla niego korzystniejszą ofertę dostawy mąki itd., i że za to odwdzięcza się prezentami w gotówce i naturaliach urzędnikom Fundacji, futrami, masłem, dziesiątkami, i setkami.

Że ten sam wyższy urzędnik odmówił pewnemu przedsiębiorcy ofiarującemu 60 złr. rocznie wydzierżawienia kamieniołomu, a natomiast wypuścił go żydowi za parę złr.; a obecnie tamten przedsiębiorca dzierżawi kamieniołom od tego drugiego za 40 złr. rocznie.

Że ten sam urzędnik nie przyjął dwutysięcznej oferty przedsiębiorcy katolika za propinację w Drohowyżu, a wypuścił ją za 1600 złr. żydowi, który od subarendatorów pobiera 2550 złr.

Że budowniczy Fundacji podstawił swego woźnicę, nie umiejącego czytać, jako przedsiębiorcę robot, a w istocie sam prowadzi przedsiębiorstwo.

Pomijamy tu wycieczki przeciw dyrektorowi Zakładu drohowyzkiego p. Starklowi, ponieważ są one mimo całej namiętności swojej tak nieuchwytne, że nawet sformułować się nie dadzą. To atoli, co wypisaliśmy o braniu prezentów, vulgo kubanów, że strony wymienionego tam po nazwisku urzędnika lwowskiego głównego zarządu Fundacji, o dostawie drogich a złych wiktuałów, o protegowaniu pewnych przedsiębiorców ze szkodą funduszu publicznego, i o sposobie prowadzenia budowli, wydało nam się tak skandalicznem, że poczytujemy sobie za obowiązek zapytać, dla czego dotychczas nie nastąpiło odparcie zarzutów, których autor NB. sam domaga się śledztwa sądowego na siebie?

Przykro jest czasem bronić się, ale potrzeba.

Sprawy gmin i powiatów.

Kraków 4. lutego. Rada miejska uchwaliła wczoraj urządzić nabożeństwo za duszę ś. p. Rydzowskiego, a wniosek o wymalowanie jego portretu i zawieszenie w sali, przekazała sekcji gospodarczej.

P. Zyblikiewicz zawiadomiwszy radę, że został mianowany przez cesarza marszałkiem krajowym oświadcza, że jakkolwiek nowe obowiązki każą mu z powodu zbliżającego się sejmu jak najspieszniej udać się na nową posadę, to jednak chciałby, nim ustąpi z posady prezydenta (radnym bowiem i nadal zostaje) oddać miastu przysługę i spożytkować nabyte doświadczenia dla załatwienia niektórych ważnych spraw miejskich, do których zalicza między innemi także uporządkowanie magistratu. Do urzeczywistnienia tego zamiaru przedstawiają się mu dwie drogi: albo opóźnić swoją rezygnację o tyle, aby mógł wprzód załatwić powyższe sprawy, albo zrezygnować zazaz i rozpisać wybór nowego prezydenta na dni 14 a w ciągu tego czasu dokonać załatwienia spraw pomienionych. Zapytuje więc radę, który z tych dwóch sposobów uważa za odpowiedniejszy.

Rada z oznakami zadowolenia przyjęła oświadczenie prezydenta, że pozostaje nadal radnym miasta; co zaś do podniesionej kwestji formalnej, ponieważ w ciągu dyskusji w której brali udział r. m. dr. Kopff, dr. Faustyn Jakubowski i dr. Zoll, objawiały się rozmaite zdania, oświadczył prezydent, że postąpi jak będzie uważał za stosowne.

Potem załatwiono sprawę nowego ponumerowania domów. Dostawę tablic oddano fabryce Zagórskich.

P. Rzewuski zdał sprawę z wydatków na uroczyste przyjęcie cesarza poczynionych. Wydatki wynosiły ogółem 29.912 złr. 68 ct., po odtrąceniu zaś kwoty 8000 złr. przez wydział krajowy udzielonej, oraz niektórych drobnych zwrotów, wydano z funduszów gminy 21.728 złr. 16 ct. Gdy jednak wartość przedmiotów pozostałych z tych uroczystości do dalszego użytku obliczoną została na 4,953 złr. 75 ct., przeto istotny wydatek poniesiony przez gminę wynosi ogółem 16774 złr. 41 ct. Sprawozdanie to rada bez rozpraw przyjęła do wiadomości.

Korespondencje.

Poznań 3. lutego.

(Eksportacja śp. ks. Malinowskiego — Obsadzenie posady w szkole realnej po dr. Rzepeckim. — Podarek ślubny dla ks. Wilhelma. — Wiec. — Obchodzenie się Niemców z polskim ludem. — Konkurs Towarzystwa czytelni ludowych)

(L. Z.) Eksportacja zwłok śp. ks. Malinowskiego do kościoła odbyła się w Komornikach wczoraj po południu. Kondukt prowadził jeden z sąsiadów nieboszczyka, ks. Niezieliński, proboszcz z Konarzewa, w towarzystwie 8 kapłanów. W kościele zaś wygłosił mowę pogrzebową inny sąsiad zmarłego, ks. Promiński, proboszcz z Wir. Za trumną postępowali hr. August Cieszkowski, jako delegat Akademii Umiejętności, i delegaci Towarzystwa Przyjaciół Nauk poznańskiego z p. dr. Szulcem na czele, który też złożył w imieniu tegoż Towarzystwa laurowy wieniec na trumnie. Na pogrzeb dzisiejszy przejeżdżało przez Poznań mnóstwo osób, mianowicie duchownych. Krakowska Akademja Umiejętności przesłała na ręce p. Stanisława Koźmiana, prezesa naszego Towarzystwa Przyjaciół Nauk telegram następującej osnowy: „Wiadomość o śmierci śp księdza Malinowskiego przejęła Akademję uczuciem głębokiego żalu, któremu pragnie dać wyraz wobec poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. — Dr. Majer.“

Pisałem wam niedawno o ostatecznym rezultacie procesu dyscyplinarnego pana prof. dr. Rzepeckiego, mocą którego tenże otrzymał dymisję. Słuszność nakazywała posadę tę przy szkole realnej obsadzić Polakiem. Szkoła bowiem realna powstała jeszcze w czasach, kiedy pewien stopień sprawiedliwości panował w rządzie naszym i w ogóle w Niemczech. Obsadzano wtenczas posady naprzemian Niemcem i Polakiem. Polacy, jako nie mający dalszego pola działania i przywiązania do kraju, siedzieli cicho na swych miejscach. Niemcy zaś wyjeżdżali na donośniejsze posady do swego wielkiego Vaterlandu. Prawem starszeństwa posuwali się więc Polacy na lepsze posady. Wykryto tę niekorzyść i ztąd utworzono dwa równoległe szeregi starszeństwa: i Polaków i Niemców. Później znowu, kiedy

---

Kronika lwowska.

(Nasze straty. Klimatyczne uwagi o Wiedniu Karnawał. Muzykanci. Wypadek efemerydografofagii w Przemyślu. Różni ekonomiści i inni apostołowie rozdawania pieniędzy, jakoteż walka Japetytów z „Semitami.“ Zamach na rumuńskiego następcę tronu, dokładnie objaśniony.)

Smutne to zapusty, kiedy żałobą okryło się tyle zacnych rodzin, i kiedy cały kraj pyta z przerażeniem, czy znowu kto nie zachorował z ludzi, których przywykł widywać na swojem czele, szanować a czasem i słuchać. Ale kronikarzowi nie wolno być pesymistą, z obowiązku powinien on we wszystkiem wypatrzyć jakąś mniej czarną stronę. I widzę już, doprawdy, jeden taki jaśniejszy punkt na widokręgu. Przypuszczam mianowicie, że jak rodzina dotknięta boleśnemi startami skupi się i garnie bliżej ku sobie właśnie z powodu, iż kółko jej zeszczuplało, tak i my wszyscy szczerzej i serdeczniej teraz weźmiemy się za ręce. Przypuszczam także, że widząc n. p. taki niekłamany, głęboki żal ogółu, jaki towarzyszy do grobu ś. p. Ludwikowi Skrzyńskiemu, inni, urodzeniem, majątkiem i zdolnościami powołani na wybitne stanowiska, tem gorliwiej ubiegać się będą, ażeby i sobie zasłużyć na taką miłość, na takie łzy, na takie wdzięczne wspomnienie!

Zastanowiło to zapewne każdego, że wszyscy trzej posłowie, których straciliśmy, pochorowali się w Wiedniu. Kto wie, czyli w istocie Wiedeń nie winien temu? Owe eleganckie piece w hotelach i kamienicach, które się nigdy nie zatykają i z których za parę godzin wszystko ciepło przez komin ulatuje, źle służą na takie mrozy, jakie mieliśmy w styczniu. Niemiec bierze na noc szlafmycę i nakrywa się pierzyną — zaproponować coś podobnego szlachcicowi polskiemu, byłoby wyrządzić mu obelgę. Tymczasem, równie jak Kornel Krzeczunowicz, tak i ś. p. Ludwik Skrzyński miał zwyczaj wysiadywać do późna w nocy — jest to nawet ponoś zwyczaj wspólny wszystkim ludziom, których umysł nie lubi próżnować. Ale kiedy termometr spadnie na kilkanaście stopni poniżej zera, a człowiek nie jest już pierwszej młodości i siły, zwyczajowi temu bezpieczniej jest oddawać się w Polsce, gdzie uczciwie w piecach palą. Uwagę tę wypisuję tu dla poddania jej żonom naszych posłów, bawiących w Wiedniu. Sam pamiętam, że lat temu sześć stałem raz w zimie w hotelu „Impérial“ — kronikarza lwowskiego stać na to — i pisałem do późnej nocnej pory zwykłe moje *pensum* tygodniowe. Nie pamiętam już, czy polemizowałem z hr. Andrassym, czy z p. Feliksem Piątkowskim, ale to pamiętam doskonale, że zziąbłem jak aligator na ślizgawce i dostałem zapalenia gardła, a gdyby mię w Krakowie po drodze dr. Warschauer nie był wziął w opiekę, byłbym już oddawna dostarczał materjału do konfiskat prokuratorowi jego szatańskiej mości Lucypera, na samem dnie piekieł, dokąd byłbym się niezawodnie dostał „na ogólne żądanie“ rozmaitych verwaltungsrathów i gründerów.

Obecnie atoli nie chodzi o to, gdziebym się mógł był dostać z hotelu „Impérial“ w Wiedniu, przed sześcioma laty, ale gdzie podziałem konotatkę, według której miałem ułożyć dzisiejszy fejleton. Nie ma jej, a szkoda, bo było tam znowu coś bardzo ciekawego o plątaniu się Miłaszewskiego, tym razem w sam środek między hr. Koziebrodzkiego, *Politische Correspondenz*, i marszałka Zyblikiewicza. Mniejsza o to, piszmy z pamięci.

Oto już po Gromnicznej, a dotyczczas widziałem tylko jednego człowieka w balowym stroju. Jakimś sposobem stało się, że wszystkie zabawy odłożono na luty — nasz karnawał stał się podobnym do owego zbyt skromnie za młodu chowanego jegomości, który na starość dopiero szaleje. Dziś, t. j. w sobotę, puszcza się „na dobre“, wszelka młodzież i starzyzna już jest zmobilizowana, zapalają światła gazowe, muzyka stroi instrumenta, i —

> Przyjemnie będzie widzieć ojcu, matce,
> Syna we fraku, i w białej krawatce;
> I córkę także — ach! nadobna-ż ona:
> Dwa łokcie korków; trzy sążnie ogona...

Co wszakże nie tyczy się bynajmniej lwowskich córek, ale tamtych drugich, z przyległej parafii. Zresztą nie mam nic dodać do kroniki karnawałowej, oprócz zapytania, dla czego bale publiczne mają odbywać się w sali „Domu Narodnego“, skoro jest sala w Kasynie miejskiem? Dom „Narodny“ nie jest instytucją, którąby warto wspierać.

Przybył mi sukurs w mojej walce w klawicymbałami — *Gaz. Narodowa* wypisała galic. Towarzystwu muzycznemu porządne verba veritatis za rozwiązanie chóru męzkiego. Jest wszelka nadzieja, że chór łatwiej obejdzie się bez Towarzystwa, niż Towarzystwo bez chóru. Ściśle rzecz wziąwszy, moglibyśmy wszyscy obejść się bez Towarzystwa, bo oto właśnie jeden uczony odkrył, że każde stworzenie, człowiek, zwierzę, roślina, przynosi z sobą na świat w mózgu lub rdzeni dokładną pamięć tego wszystkiego, co robili jego przodkowie przez długi szereg pokoleń. I tak np. kwiat zwija listki na noc, chociaż go tego nikt nie uczył; pies szczeka, bez nut i instrukcji; radny miasta skrobie się, gdy go co swędzi, chociaż to nie stoi w regulaminie obrad; a wszystko to dzieje się, ponieważ przez tyle lat następujące po sobie pokolenia kwiatów zwijały listki, pokolenia psów szczekały, pokolenia wybranych mężów skrobały się, wiedzione instynktem. Na tej zasadzie można przypuszczać, że dzieci, które się teraz rodzą, bez Towarzystwa muzycznego, będą grały na fortepianie, w skutek odziedziczonych reminiscencyj — a jeżeli kraj chce łożyć pieniądze na muzykę, to niechaj stworzy instytucję, którąby pielęgnowała inne, zaniedbane u nas instrumenta wraz ze śpiewem.

Zdaje się wszakże, że ów uczony, o którym wspomniałem, przeoczył fakt, iż czasem przecież niektóre indywidua, należące do jednego z trzech królestw historji naturalnej, działają raczej wiedzione naśladownictwem, niż na mocy wspomnień fizycznie odziedziczonych. Ja przynajmniej nie słyszałem nigdy o generacjach radnych przemyskich, któreby miały zwyczaj skrobać się publicznie dlatego, że im się zdawało, iż je dzienni karz ukąsił. P. Roller, który niedawno rozweselił swoich kolegów w Przemyślu imitacją pewnej..... manji lwowskiej, jest najlepszym dowodem, że czasem dobry przykład i zbawienna nauka zastąpić mogą instynkt wrodzony. Życzymy mu dalszych postępów w tym kierunku, ku pociesze i zabawie starego grodu nad Sanem, który jakoś mi się wydaje mało ożywiony.

My tu w stolicy mało teraz mamy rzeczy i ludzi ucieszych, chyba, że kogo bawią niektórzy dobrze ale nie głęboko myślący przyjaciele ludu, którzy szukają czegoś na kształt ekonomicznej kwadratury koła. Medytują mianowicie, jakby to dostarczyć ludowi taniego i łatwego kredytu, a uwolnić go od wszelkiej egzekucji za długi. Jedynym ponoś sposobem byłoby postarać się, aby każdy chłop wygrał *terno*, ale kiedy-bo znowu wołają o skasowanie loterji. Dalej znowu narzekają na żydów, że nie poświęcają się zajęciom produkcyjnym, a niech tylko jaki żyd kupi grunt i chałupę i weźmie się do gospodarstwa, lamentują jeszcze gorzej. Wszystko to znaczy, jak powiada Niemiec, „chcieć wyprać kożuch tak, aby go nie zmoczyć“ — a koniec mamy taki, że kożuch jest i mokry, i niewyprany. Inni znowu, nawołują klasy zamożne do ofiar na rzecz ludu, i nawoływania takie byłyby niezawodnie skutecznemi, gdyby mentorowie w gorliwości swojej nie posuwali się za daleko. Człowiek wyjątkowo chyba rodzi się takim aniołem, by znosił cierpliwie, że mu ktoś co chwila zagląda do kieszeni i kontroluje wszystkie jego czynności — a gdy się zniecierpliwi, staje się oczywiście mniej przystępnym dla napomnień do ofiar. I tak np. kilku Nimrodów galicyjskich, ludzi bardzo zamożnych, wybiera się na polowanie do Syrji, pod auspicjami Karola Brzozowskiego. *Goniec Wielkopolski* obliczył na prędce, że każdy z nich wyda 1000 złr. i rzuca na nich i na przywódcę anatema, że nie przeznaczają tych pieniędzy na cele dobroczynne. A Waści co do tego? powie niejeden, i będzie miał słuszność. Wszak tem samem prawem możnaby zatrzymać pierwszy lepszy ekwipaż na ulicy, i zainterpelować właściciela, dla czego pieniędzy wydawanych na kosztowny zaprząg nie rozda biedakom, którzy chodzą piechotą, a chcieliby przejechać się dryndą? Przesada nigdzie nie jest dobrą, a najmniej tam, gdzie chodzi o zniewolenie ludzi do szlachetnych, nadobowiązkowych czynów.

Na ostatek donoszę, że wyjaśnia się już po części sprawa zamachu na następcę rumuńskiego Hohenzollerna. Nie był to wprawdzie „prywatny“ telegram *Gaz. Narodowej*, ale zawsze zaszło bałamuctwo co do topografji i chronologji. Najpierw stało się to nie przedwczoraj, ale już parę dni temu, i nie w Düsseldorf, ale na Zielonem. Potem, następca tronu nie był Hohenzollernem, ale byłym fabrykantem asfaltu, i nie wsadzono go przemocą do powozu, ale sam dobrowolnie wyskoczył z łóżka i począł wołać: gwałtu! Nakoniec nie postrzyżono go, bo zawsze nosi krótkie włosy, ale przeciwnie, wytoczył sprawcy zamachu proces o morderstwo, z którego zrobiła się obraza honoru. Tyle dla wyjaśnienia rzeczy; spodziewam się, że mi Klio będzie wdzięczną za to, iż dbam o jej materjał. Całą zaś kwestję najlepiejby ponoś rozstrzygnął był car Paweł, który wydał raz taki wyrok w sprawie szlachcica, co po pijanemu potłukł *ikon* św. Mikołaja, obnoszony przez popa na jarmarku w Berdyczowie: *Gospadina P. nic napiwatsa, a swiatomu Nikołaju po jarmarkam nic szat.tsa.* (Pan P. niechaj się nie upija, a św. Mikołaj niechaj się nie włóczy po jarmarkach). Skończyłem. *Jan Lam.*

sprawiedliwość zupełnie w Niemczech przytłumiona została, zniesiono klasy równoległe—ale nie zniesiono owych szeregów równoległych. Obecnie więc po usunięciu p. dr. Rzepeckiego powinien był w jego miejsce Polak być powołany. Ależ magistrat, wierzy dewizie wygłoszonej przez jednego z reprezentantów miasta, Mützla: *Posen ist eine deutsche Stadt*—o czem pisałem, poruczył tę posadę Niemcowi.

Wierny tejże zasadzie rozsyła także magistrat do domów polskich listy o składkę na podarek ślubny dla ks. Wilhelma, syna następcy tronu, chociaż wyraźnie powiedziano, że podarek ten ma pochodzić od Niemców. Liczy on na łatwowierność polską i sądzi, że chociaż ten lub ów z Polaków weźmie w składce udział. Czy się kto da złapać na lep? trudno uwierzyć, choć może jaki sprawy niezupełnie świadomy da się ułowić.

Obecnie krzątamy się tu około zwołania ogólnego wiecu, celem wysłania do Berlina petycji o przywrócenie językowi polskiemu praw w szkole przynależnych. W zeszłym roku wysłano ztąd petycję, aby przynajmniej wykład religji był w języku polskim dozwolony — na petycję tę minister dotychczas nie odpowiedział. Już to w ogóle p. minister Puttkamer na wszelkie nasze skargi milczy. Nie odpowiada na wywody posłów naszych, jako dawniej tak i w obecnej sesji, jak np. nie odpowiedział słówka na ostatnie przemówienie msgra dr. Stablewskiego, posła wrzesińskiego. Kiedy zaś odpowie, to odpowie w tym samym sensie, co jego poprzednik, tylko cokolwiek grzeczniej.

Niemieckie nasze gazety co chwila powiadają, że lud nasz przechodząc z pod polskiego pana pod niemieckiego, czuje się uszczęśliwionym i jest mu lepiej. Pomijam już tu moralny ucisk, jaki głównie przy wyborach Niemcy na lud polski wywierają, zmuszając go głosować na Niemca — ale i pod względem materjalnym w niczem lepiej mu nie jest, a co więcej taki Niemiec nie ma względu na starość i wysłużone lata polskiego oficjalisty i sługi, i skoro mu się nie podoba, wyrzuca go z zajmowanego przez niego stanowiska. Z procesu, jaki tu się w zeszły poniedziałek przed izbą karną toczył, dowiadujemy się, że Niemiec H u g o K ü t t n e r, z wsi przez siebie nabytej, z B o g d a n o w a, wyrzucił gwałtem ogrodnika M., Polaka, który przez lat 30 przeszło w tej wsi pełnił swe obowiązki. Przy eksmisji wyrąbywał drzwi do pomieszkania ogrodnika, przez co przeraził w takim stopniu 25-letnią córkę tegoż ogrodnika, iż ją do zakładu obłąkanych w Owińskach odwieźć musiano, a na żądanie M. aby go ryczałtowo za wyrządzoną szkodę oraz za dotychczasową pracę sumę 900 mk. wynagrodził, odpowiedział ów Niemiec procesem o wymuszenie nieprawnych należytości (*Erpressung*). Szczęściem sędziowie mieli jeszcze pewne poczucie sprawiedliwości i uwolnili oskarżonego M. od winy.

W Łenczynie znowu, wsi pod Rawiczem, wydzierżawionej Niemcowi, zostały na wniosek dzierżawcy 2 familje komornicze polskie eksmitowane i od 5 dni mieszkają pod gołem niebem na śniegu, początkowo przy 10 stopniach mrozu. Niemiec ów zakazał nawet, aby nikt z dworskich ludzi nie dozwolił ogrzać się, ani przenocować tym biedakom. Żandarm dopomina się, aby gmina familje te przyjęła, a gmina nie mając ich gdzie pomieścić, czyni staranie u komisarza obwodowego i u landrata — wreszcie dostawia atest fizyka powiatowego, że głowa jednej familji od 50 lat w dobrach zamieszkała dziś dla choroby gdzieindziej wyżywić ani siebie ani dzieci nie może. Za to odbiera sołtys nosa, że nie ma nic do dworskich ludzi. Cóż więc w obec tego czynić ma gmina? chyba coś nasze Niemcy wymyślą — a ludzie tymczasem zajmują dotychczas owe zimowe leże na śniegu pod gołem niebem. Zaiste lepiej prawie zwierzętom, bo bronią je ustawy oraz mają opiekę z poręki Towarzystw ochrony zwierząt — tylko Polacy ochrony tej nie mają!

Nie wiem, czyście powtórzyli za dziennikami naszemi ogłoszenie tutejszego T o w a r z y s t w a C z y t e l n i l u d o w e j, dotyczące konkursu na napisanie dziełka o weterynarji. Ponieważ niezawodnie niejeden z galicyjskich weterynarzów zechce wziąć udział w tym konkursie, przeto powtarzam tu owo ogłoszenie:

K o n k u r s. Towarzystwo „Czytelni ludowych“ rozpisuje niniejszem konkurs na napisanie „popularnej weterynarji“, traktującej w sposób zwięzły, a na doświadczeniu i nauce oparty, o chorobach zwierząt naszych domowych i środkach leczenia takowych.

Manuskrypt, zostający własnością Towarzystwa, wynosić ma 7 do 10 arkuszy druku. Jako nagrodę za najlepsze a stawionym wymaganiom zadość czyniące dzieło, przeznacza się 300 marek (przeszło 200 złr.).

Zgłoszenia przyjmuje aż do 1. października rb. bibliotekarz Towarzystwa p. dr. S t a n i s ł a w J e r z y k o w s k i, P o z n a ń. P o d g ó r n a u l i c a n r. 13.

Wszystkie dzienniki polskie uprasza się o łaskawe powtórzenie niniejszej odezwy.

Poznań dnia 26. stycznia 1881.

Zarząd Towarzystwa „Czytelni ludowych“.

Mieczysław Łyskowski, *Dr. Bolesław Kapuściński*, przewodniczący. sekretarz.

Asekuracja robotników.

Projekt Bismarka, przedłożony Radzie związkowej a znajdujący się obecnie w radzie ekonomicznej, zawiera następujące postanowienia:

Przedmiotem zabezpieczenia ma być szkoda wyrządzona przez zabicie robotnika, albo okaleczenie go także, iż dłużej aniżeli 4 tygodnie będzie niezdolnym do zarobkowania. Zatem nowy instytut nie ma na celu zabezpieczenia od niedołęztwa sprowadzonego starością albo chorobą, stworzenie przecież odpowiednich instytucyj już w najbliższej przyszłości zapowiada §. 45 projektu rządowego.

Zabezpieczenie zapewnia robotnikowi: w razie okaleczenia zwrot kosztów wyleczenia, od 5. tygodnia począwszy i rentę inwalidy na czas trwania niezdolności do zarobkowania; w razie śmierci koszta leczenia, od 5. tygodnia poczynając, koszta pogrzebu i rentę dla wdów i sierot. Renta inwalidy, pozostałego przy życiu, ma być obliczaną w procentach jego przeciętnej rocznej płacy i wynosić 66⅔ procent w wypadkach zupełnej niezdolności do zarobkowania, a 25 do 50 procent w wypadkach częściowej niezdolności i to wedle stopnia ostatniej. Koszta pogrzebu zostaną unormowane na 10% rocznej płacy. Wdowy będą pobierały 20% rocznej płacy aż do śmierci, albo aż do terminu powtórnego zamążpójścia, sieroty aż do 15 roku życia każda po 10%. Blizcy krewni, których nieboszczyk swą pracą utrzymywał, będą pobierali 20 prc. Renta ta może także zostać skapitalizowaną i od razu wypłaconą, jeżeli uprawniony do niej życzy sobie tego, a życzenie jego znajdzie poparcie u jego władzy nad ubogimi. Renta ta nie podlega fantowaniu, nie może też zostać zastawioną albo sprzedaną trzecim osobom.

Ten państwowy instytut zabezpieczenia będzie przyjmował także dobrowolne asekuracje. Wedle §. 44 mogą robotnicy pracujący w zawodach przemysłowych, które nie są zmuszone do zabezpieczenia, być także zabezpieczeni aż do wysokości 600 marek renty w wypadkach zupełnej niezdolności do zarobkowania, a do 450 marek w wypadkach śmierci. Projekt rządowy pozostawia nawet uchwale rady związkowej możność nadania tej instytucji prawa przyjmowania asekuracji na życie robotników.

Jaką będzie organizacja administracji tego instytutu w swych szczegółach, nie wiadomo jeszcze. Prawo ogłoszenia odpowiedniego regulaminu ma przysługiwać cesarzowi pospołu z radą związkową. Przecież nie ulega żadnej wątpliwości, iż zarząd będzie ściśle zcentralizowany i zorganizowany na biurokratycznej podstawie. Zabezpieczenie staje się faktem dokonanym przez obowiązkowe doniesienie o rozpoczęciu kampanji fabrycznej, które to doniesienie musi zostać wystósowane do zwykłych władz administracyjnych odnośnego okręgu. Prawdopodobnie te same władze krajowe będą ściągały premie ćwierć roczne. Tym też władzom będzie przysługiwało prawo kontroli, posunięte aż do prawa przeglądania książek, w których bywają zapisywane płace robotników. Władze też administracyjne będą poświadczały inwalidyzacją robotnika. Tak chlebodawcy jak i zabezpieczeni robotnicy nie będą mieli żadnego współudziału w administrowaniu państwowego instytutu zabezpieczenia.

Takie są główne zarysy nowego projektu. Nie można zaprzeczyć, iż tworzy on wielki postęp na drodze polepszenia losu robotnika, postęp tem większy, że dawne prawo o odpowiedzialności chlebodawcy za nieszczęścia, z jego winy spadające na robotników, trwa w swojej sile. Postęp ten nie został okupiony kosztem padatkujących, bo państwo nic nie będzie płaciło, a gminy prawdopodobnie nie więcej, aniżeli płacą obecnie na swoich ubogich. Wprawdzie celem ostatecznym być musi, aby i gminy zostały od tego obowiązku opłacania ⅓ premii asekuracyjnych tych robotników, który pobierają płacę roczną nie przechodzącą 750 marek, uwolnione raz na zawsze, aby cała instytucja zabezpieczenia została zbudowaną wyłącznie na zasadzie pomocy własnej, aby zatem składkowali do niej tylko chlebodawcy i robotnicy, a taki też jest cel, jaki rząd ma ostatecznie na oku. Jeżeli zaś w początkach tej instytucji, do której się dopiero i chlebodawcy i robotnicy będą musieli przyzwyczaić, i gminy jeszcze mają być opodatkowane na jej korzyść, to stało się to głównie dla tego, aby ułatwić interesowanym przejście do nowego stanu. Nie podlega wątpliwości, że w skutek tej nowej instytucji nastąpi pewien przewrot w systemie płacy robotnika. Premia asekuracyjna, jaką chlebodawca resp. robotnik opłacać będą musieli unormuje niechybnie inaczej płacę dzienną i roczną. Każda zaś taka zmiana wywołuje niejakie wstrząśnienie w całej materjalnej egzystencji robotnika, toż i słuszna, że w pierwszą chwilę zostaną robotnicy najniżej płatni uwolnieni jeszcze od własnego składkowania, i że ich w tym obowiązku gminy zastąpią. Później naturalnie musi to ustać, a będzie to wielkim postępem, bo ciężar utrzymywania ubogich, jaki dzisiaj ponoszą gminy, jest prawdziwie komunistycznym ciężarem.

Oczywiście, że ta jedna instytucja nie usunie niebezpieczeństwa społecznego. Jeżeli ten cel ma zostać osiągniętym, musi ona być tylko początkiem całego szeregu reform społecznych, inauguracją rozważnej socjalnej polityki. Tak też przedstawia rząd ten swój projekt i jak już wspomnieliśmy, zapowiada utworzenie podobnych instytucyj na zabezpieczenie egzystencji chorych i starością złamanych robotników. Obecnie przedłożonemu projektowi rządowemu nie można odmówić praktyczności i zapewne zostanie z koniecznemi zmianami tak przez radę związkową, jak i przez parlament przyjęty.

Austrja i Węgry.

Wiedeń 3. lutego. W komisji podatkowej na wniosek komitetu ściślejszego uchwalono rezolucję wzywającą rząd, aby przedłożył Izbie jak najrychlej nową taryfę podatku konsumcyjnego, którаby zniosła istniejące niesłuszności przy opłacie akcyzy za bydło, dziś od sztuki bez względu na wagę pobieranej, — dalej żąda podwyższenia akcyzy od przedmiotów zbytkowych, jakoto zwierzyny, drobiu, ryb i skorupiaków, a zniżenia od ryżu, mąki czarnej, żytnej, jęczmiennej i od chleba razowego; domaga się także innej klasyfikacji olejów i tłuszczów mydła i sera, tudzież zniesienia opłaty od węgla kopalnego.

W komisji budżetowej referował dziś Hausner o dochodach z tytoniu. Przyjęto dochód z rozprzedaży 62 miljony, z inspekcji jeneralnej 585.000 zł. Na koszta zakupna preliminowano 20.893.600. Czysty dochód z monopolu tytoniowego wynosi 38.485.000 złr. P. Hausner referował potem o petycjach z Nachodu, Czortkowa i Zaleszczyk, domagających się swobody uprawy tytoniu. Na wniosek Clam. Martinitza uchwalono wezwanie do rządu, aby przystąpił do zbadania tych żądań przy interwencji rzeczoznawców i przedłożył rezultat na najbliższej sesji. Petycję producentów tytoniu z Bukowiny o podwyższeniu taryfy przy wykupie tytoniu do magazynów odstąpiono rządowi.

Sprawy zagraniczne.

Berlin 2. lutego. Wczoraj na posiedzeniu sejmu berlińskiego zabrał głos p. Kantak, i powiedział: poseł Reichensperger żali się, a przynajmniej konstatuje, iż żadnego z katolickich stowarzyszeń czeladzi nie powołano do Rady ekonomicznej; ja konstatuję także, iż oprócz jednego Górnoślązaka G ł o d n e g o, któregobyśmy może zaliczyć chcieli do Polaków, a którego król. rząd z pewnością do nich nie zaliczy, nie powołano ani jednego Polaka do Rady ekonomicznej. Otóż, MP., faktycznie jednakowoż panuje u nas rozdział tak w przemyśle jak i rzemiośle oraz w rolnictwie, a że mamy Polaków tak w rzemiośle, przemyśle i rolnictwie wyżej wykształconych i w niczem Niemcom nie ustępujących — tego rząd zaprzeczyć nie może. Jeżeli zatem Rada ekonomiczna jest tak neutralnem polem, to rząd miałby właśnie tu sposobność udowodnienia, że wobec nas umie zająć stanowisko przynajmniej neutralne, a nic nie znaczą słowa, że szukano wszędzie, gdzie spodziewano się coś znaleść. Gdyby się był rząd do nas udał, bylibyśmy mu niejednego męża wskazali, któryby był zdolen zasiadać w Radzie ekonomicznej, a gdyby był sam rzetelnie szukał, byłby pomiędzy nami także mężów znalazł. Jeżeli zaś sam takich nie znalazł, to niezawodnie udał się do władz prowincjonalnych, a że te żadnego nie znalazły, to doskonale ilustruje sposób zachowywania się wobec nas władz prowincjonalnych. Chciałem tylko skonstatować, że fakt ten jest interesującym symptomem stanowiska rządu wobec polskich jego poddanych.

Petersburg 2. lutego. Według nadeszłych telegramów prywatnych we trzy dni po zdobyciu Geok Tepe, Skobelew posunął się już o 80 wiorst naprzód w kierunku Merwu.

Krzyżanowski, generał gubernator orenburski, bratanek słynnego Bezaka co przez lat kilka pastwił się nad Podolem, Ukrainą i Wołyniem, doczekał się nareszcie swojego. *Prawit. Wiestnik* ogłasza ukaz carski przeprowadzenia jak najściślejszej rewizji w jego generał-gubernatorstwie. Ukaz ten spowodowany został bez wątpienia głównie rozkradzeniem ziem baszkirskich i majątków państwowych, przyczem p. generał-gubernator o sobie z pewnością nie zapomniał. Może też wyjdzie na wierzch historja kozaków uralskich, a rezultatem wszystkiego będzie wydalenie ze służby tego słynnego generał-gubernatora, który za czasów Wielopolskiego głównie się przyczynił do wstrzymania załatwienia kwestji włościańskiej w Kongresówce.

Senat w. ks. Finlandzkiego w moc ustaw tegoż księstwa, wypędził żydów raz na zawsze z Finlandji.

W. ks. Michał, namiestnik kaukazki, przybywa do Petersburga 3. b. m.

KRONIKA.

Lwów 5 lutego.

†

POGRZEB

Śp. Ludwika Skrzyńskiego.

Wczoraj wieczornym pociągiem zwłoki zasłużonego posła zostały przywiezione z Wiednia na dworzec kolei Karola Ludwika, a dziś o godz 9 z rana żałobny rydwan powiózł je do kościoła katedralnego, gdzie złożone zostały w głównej nawie świątyni. — Na dworcu przed wyniesieniem trumny, pokrytej wspaniałemi wieńcami od „Koła polskiego“ w Wiedniu i od „Ogniska“, przemówił radny Józef Supiński (syn), a mowę jego przytaczamy w całości:

„Ś. p. Skrzyński oddał Bogu ducha na obczyznie, wysłany tamże przez rodaków w służbę narodową — na pole walki parlamentarnej. Jak walecznemu żołnierzowi poległemu w boju, zdobią koledzy pierś jego martwą krzyżem, tak i my naszemu szermierzowi o byt narodowy, uwieńczym jego całun równiankami, a imię przekażem potomności w dowód niewygasłej czci i wdzięczności.

„Niech nowozaciężni następcy widzą jak naród czci swoich prawych obywateli, niech zobaczą zarazem, jakim być należy, aby sobie zasłużyć na cześć, wdzięczność i uwielbienie, i wtedy nawet, gdy znikome zwłoki niemocnego już człowieka do ziemi składamy.

„Zbyt już często zaiste przypada nam opłakiwać straty niepowetowane. Atoli naród polski, nawykły od wieków cierpień, znosi Boże ciosy z pokorą i niesie ofiary swoje na ołtarz, by okupić zbawienie.

„Oby ten coraz liczniejszy zastęp ofiar narodowych dał nam raz zbawienie!

„Tu na progu miasta przyjmujem teraz drogie zwłoki „dobrze ojczyźnie zasłużonego męża“ by je za chwilę złożyć w ziemi rodzinnej. Zanim padną pierwsze grudy piasku na wieczne przysypanie ciała, zawołajmy z tęsknej piersi: Duchu Ludwika — bądź z nami!“

Kiedy już zwłoki śp. Ludwika Skrzyńskiego złożone w bogatej marmurowej trumnie, zostały ustawione na katafalku wśród jarzącego światła i zieleni, rozpoczęło się żałobne nabożeństwo, celebrowane przez ks. prałata Morawskiego, które trwało do godz. 10½. O tym czasie wyruszył kondukt ze świątyni, poprzedzony przez duchowieństwo świeckie i zakonne, któremu przewodniczył w infule tenże ks. Morawski. Kapela „Harmonji“ otwierała żałobny pochód. W liczbie wieńców zdobiących trumnę, a których naliczyliśmy 19, widzieliśmy wymowny dowód ogólnej, cały kraj obejmującej żałoby.

Od wrót cmentarza, ciężką trumnę ponieśli aż do grobowca, włościanie z dóbr śp. Ludwika Skrzyńskiego. Tych przynajmniej naliczyliśmy kilkunastu; a niebyła to spędzona „ukazem“ dworskim „pańszczyźniana gromada“ ale grono obywateli, głęboko odczuwających stratę jaka ich dotknęła, i umiejąca płacić sercem za serce, hołdem za zasługę. Za chwilę spuszczono trumnę do murowanych katakumb, a księża zaintonowali ostatnie „Salve Regina“.

Na zgon ś. p. Ludwika Skrzyńskiego nadesłał nam p. S. D. wiersz, z którego dla braku miejsca dajemy tu tylko dwie końcowe zwrotki:

Skonał szermierz wolności i przyjaciel ludu,
Co nie drżał przed zawiścią, nie uląkł się trudu;
I w nieustannej walce, drżącej wiekiem dłoni
Nie oderwał od pracy, by znój otrzeć z skroni.

I jedna myśl jak gwiazda świeciła mu wszędzie:
Że Polska wolnomyślną, lub Polski nie będzie;
A tę ostatnią wolę żywot jego kreśli:
Wy, gdy działać przestałem, krzewcie moje myśli!

Portret nowego marszałka, dra Zyblikiewicza, wykonany nowym sposobem kolorowanej olejno fotografji, a wystawiony w sklepie Seyfartha i Dydyńskiego, powszechną zwraca na siebie uwagę. Portret ów, odznaczający się wielkiem podobieństwem i delikatnością wykończenia, jest dziełem nowego towarzystwa t. z. „Société parisienne,“ które wynalazło nowy sposób kolorowania fotografji i wielkie na tem polu odniosło sukcesa. Zamówienia na tego rodzaju reprodukcje, przyjmuje wymieniona firma pp. S. i D. we Lwowie.

Towarzystwo politechniczne. Walne zgromadzenie odbyte 29. stycznia wybrało prezesem bar. Romana Gostkowskiego inspektora kolei Albrechta, zastępcą prezesa Ludwika Raciborskiego starszego inżyniera Wydziału krajowego. Na członków zarządu obrani: Juljusz Bykowski profesor szkoły politechnicznej, Bronisław Bauer architekt. Wincenty Gorecki inżynier urzędu budowniczego miejskiego, Zygmunt Kędzierski autoryz. inżynier cywil, Napoleon Kovats inżynier kolei czerniowieckiej, Kazim. Nawarski inżynier cywilny, Franciszek Patelski inżynier-asystent kolei Karola-Ludwika, Ludwik Radwański autor. inżynier cywil., Henryk Stahl ck. inżynier, Paweł Stwiertnia inżynier-elew kolei Kar. Ludw. Członkami komisji lustracyjnej wybrani: Bronisław Babel inżynier-asystent kolei Kar.-Ludwika, Józef Jägerman autor. inżynier cywil, Wiktor Łaba inżynier-elew kolei Karola-Ludwika, Józef Saare ck. inżynier i Jan Łuniewski inżynier Wydziału krajowego.

Zarząd Towarzystwa politechnicznego ukonstytuowawszy się dnia 1. bm., wybrał z pomiędzy siebie sekretarzem p. Pawła Stwiertnię inżynier-elewa kolei Karola-Ludwika, zastępcą sekretarza p. Kazim. Nawarskiego inżyniera cywilnego, a skarbnikiem p. Bron. Bauera architektę.

Marszałkowie powiatowi. Cesarz zatwierdził 15. stycznia wybór: bar. Flor. Gostkowskiego właśc dóbr na prezesa, a dr. Stan. Madejskiego ck. notarjusza w Brzesku na zastępcę prezesa rady pow. w Brzesku; Teofila Ostaszewskiego właśc. dóbr na prezesa, a Tom. Witkiewicza ck. notarjusza na zast. prezesa rady pow. w Brzozowie; Tom. Horodyskiego właśc. dóbr na prezesa, a Sew. Korytkę właśc. dóbr na zast. prezesa rady pow. w Husiatynie; Alfreda Milieskiego właśc. dóbr na prezesa, a Stan. Homolacza właśc. dóbr na zast. prezesa rady pow. w Krakowie; Adolfa Dobrzyńskiego właśc. dóbr na prezesa, a dr. Gust. Romera właśc. dóbr na zast. prezesa rady pow. w Nowym-Sączu; dr. Karola Pawlińskiego adwokata kraj. na prezesa, a ks. Fel. Smolińskiego rz. kat. prob. w Samborze na zast. prez rady pow. w Samborze; Ant. Tyszkowskiego właśc. dóbr na prezesa, a Stan. Gniewosza właśc. dóbr na zast. prez. rady pow. w Dobromilu; Wład. Bzowskiego właśc. dóbr na prezesa, a Fr. Smidowicza-Smidków radcę rządowego i emeryt. dyrektora policji na zast. prez. rady pow. w Łańcucie; Teofila Żurowskiego właśc. dóbr na prezesa, a ks. Ludw. Praszałowicza kanon. i rz. kat. prob. w Lisku na zast. prez. rady pow. w Lisku; Hilar. Tretera właśc. dóbr na prezesa, a Jana Wiśniewskiego dzierż. dóbr na zast. prez. rady pow. w Przemyślanach; Stan. Polanowskiego wł. dóbr na prezesa, a Leona Kuczyńskiego właśc. dóbr na zast. prez rady pow. w Sokalu; bar. Józefa Brunickiego właśc. dóbr na prezesa, a Jul. Barańskiego przełożonego obszaru dworsk. w Łukawicy-Niżnej na zast. prez. rady pow. w Stryju; kniazia Jul. Puzynę właśc. dóbr na prezesa, a ks. Abd. Szeparowicza gr. kat. prob. w Oleszy na zast. prez. rady pow. w Tłumaczu; hr. Miecz. Dunina Borkowskiego właśc. dóbr na prezesa, a Aleks. Hordyńskiego ck. notarjusza w Borszczowie na zast. prez. rady pow. w Borszczowie; Fr. Jasińskiego właśc. dóbr na prezesa, a ks. Jana Koblańskiego honor. kanon. i gr. kat. prob. w Kołomyi na zast. prez. rady pow. w Kołomyi; Mik. Torosiewicza właśc. dóbr na prezesa, a Adolfa Kornbergera właśc. dóbr na zast. prez. rady pow. w Rohatynie; Tad. Langiego przełożonego obszaru dwor. w Ostrowie na prezesa, a dr. Stan. Strzelbickiego ck. notarjusza w Ropczycach na zast. prez. rady pow. w Ropczycach; bar. Adolfa Lipowskiego właśc. dóbr na prezesa, a Wacł. Adamskiego ck. notarjusza w Podgórzu na zastępcę prezesa rady powiatowej w Wieliczce.

Mianowania. Wyższy sąd krajowy w Krakowie mianował praktykantów sądowych: dr. Hermana Brummera, Władysława Krawczyńskiego, Stanisława Krywulta i Wincentego Łobosa bezpłatnymi auskultantami dla swego okręgu.

Bal na szpitalik św. Zofji, który się odbędzie dnia 8. bm., sądząc z przygotowań i ogólnego zainteresowania się publiczności, będzie niewątpliwie świetną zabawą w tym karnawale. Cel wysoce szlachetny balu powinienby zwabić znaną z dobroczynności publiczność lwowską. Wszakże idzie tu o grosz wsparcia dla biednych, opuszczonych dziatek.

Album wojska polskiego. Niejaki p. M. D. Chamski we Lwowie, wydaje za pośrednictwem prenumeraty „Album wojska polskiego z r. 1831“. Nie zaszkodzi z powodu tej publikacji, przytoczyć o s t r z e ż e n i e, podane w *Dzienniku Poznańskim* Nr. 27 przez p. Palczewskiego, z Grabianowa. Oto dosłowny przedruk: „Pierwszy zeszyt wychodzącego we Lwowie staraniem redakcji *Dziennika dla wszystkich* albumu wojska polskiego odebrałem i poczytuję sobie za obowiązek sumienia ku dobru publicznemu niniejszem oświadczyć, że nie godzi się w taki sposób lekceważyć sądu i opinii publicznej i wyzyskiwać ludzi dobrej i uczciwej woli. Postacie, które nam album dotąd przedstawiło, są pod względem artystycznym i technicznym niżej wszelkiej krytyki i dają powód do słusznego mniemania, że przedsiębiorstwo to, zamiast odpowiedzieć wszystkim wymaganym warunkom, stanowić żywe wspomnienie bohaterskiej armii polskiej i być pożądaną pamiątką dla każdej rodziny w Polsce, obliczone jest tylko na bezczelną spekulację, na którą nie ma dość słów oburzenia, a która w społeczeństwie naszem polskiem mało dotąd praktykowana, potępienia jest godną. Celem poparcia dotykalnym dowodem rzetelności sądu mojego złożyłem ku publicznemu widokowi nadesłany mi zeszyt tych potwornych malowideł w redakcji *Kurjera Poznańskiego*.

Nowe budowle. W ostatniem dziesięcioleciu przybyło w Krakowie nowych gmachów i budynków 320; przebudowano domów 94; dobudowano wyższych piąter 120; rozprzestrzeniono 158 budowli, a przeistoczono z gruntu 54. Razem tedy 746 budynków odrestaurowano, przekształcono, lub też postawiono. Najobfitszym w nowe budowle był r. 1874, w którym to czasie stanęło 46 kamienic; najmniejsza frekwencja budownicza była w r. 1879, w którym zaledwie 20 domów pod dach wyciągnięto. W r. 1880 stanęło w Krakowie 27 nowych kamienic.

Wyciąg z raportu inspekcji ck. policji z dnia 4. lutego. Skradziono panu J. J. z pomieszkania l. 14 ul. Szpitalna sukienny paltot z podszewką siwawą a D. W. gospodarzowi z Żółtaniec konia i klacz gniadą z wozem. — Straż policyjna aresztowała Leszka Sagana, Władysława Kleinerta, Katarzynę Kwaśnicką, przydybanych dnia wczorajszego na kradzieżach. Pani A. W. zgubiła kartkę zastawniczą banku Ormiańskiego na zastawione za 1 złr. korale i 2 złr. zawinięte w żółtej chusteczce.

(s) **Teatr.** Panna Marja Wisnowska miała wczoraj benefis, jakiego Lwów dawno nie widział. Sala od parteru aż do górnych sfer szczelnie nabita a orkiestra wypróżniona W teatrze zgromadziło się najwykwintniejsze towarzystwo lwowskie, którego wdzięczną a barwną ozdobę stanowiły piękne damy w strojnych, niemal balowych toaletach. Panna Wisnowska wybrała na swój benefis 5-aktowy dramat dawno pogrzebanej i zapomnianej Karoliny Birch-Pfeifer „Sierota z Lowood“ a w wyborze tym widzimy obok ujmującego poszanowania dla poważnej starości także niepospolitą intuicję; rola bowiem sieroty Jane-Eyre odpowiada najzupełniej talentowi panny Wisnowskiej. „Sierota z Lowood“ co do tła i ducha przypomina powieści szwedzkiej matrony Fryderyki Bremer, pełne robót pończoszkowych i cnót niewieścich, a miejscami wygląda jak niemiecki *Rührstück* z całym aparatem wzruszeń, łez i wybuchów. To też „Sierota z Lowood“ zawsze znajduje publiczność a przed laty wielu zapełniała tygodniami salę Skarbkowską. Jane-Eyre miała wczoraj w pannie Wisnowskiej godną przedstawicielkę, która przed oczyma widza rozsnuła losy sieroty z dramatyczną prawdą i porywającem miejscami namaszczeniem lirycznem. Świetnym lordem Rochesterem był p. Ładnowski a i inne wybitniejsze role spoczywały w rutynowanych rękach. Uwaga jednak publiczności głównie była zwrócona na benefisantkę, którą nagrodzono najdroższemi skarby dla dusz artystycznych: burzą oklasków i upajającym tryumfem wywoływań, gradem bukietów i wieńców. To też ciesząc się serdecznie z wczorajszego powodzenia panny Wisnowskiej, zapytujemy artystkę, czyby nie zechciała i nadal zostać na scenie lwowskiej, której jest ozdobą, i wśród publiczności, której jest Benjaminkiem.

P. S. Już po napisaniu tych kilku wierszy przynosi nam ekspres bezimienną recenzję, w której autor na trzech bitych stronicach zapytuje pannę Wisnowską, dla czego nie odegrała swej roli jak p. Wolter. A dla czego n. prz. bezimienny pesymista z ulicy, zazdroszczący widocznie młodej a utalentowanej artystce powodzenia, nie napisał swej recenzji jak Jules Janin?

* Dziś w sobotę dnia 5. lutego „Afrykanka,“ opera w 5 aktach, muzyka Meyerbeera, słowa Scribego.

Kraków 4. lutego. Objad w resursie dany wczoraj na cześć dr. Zyblikiewicza, zgromadził przeszło 60 osób. Zyblikiewicz zajął honorowe miejsce pomiędzy Wodzickim Henrykiem a bar. Horochem. W o d z i c k i H. wzniósł toast na cześć marszałka a M ę c i ń s k i Józef zdrowie jego. M a r s z a ł e k w przemówieniu swojem zapewnił przedewszystkiem że on osobiście najchętniejby widział laskę marszałkowską złożoną w ręku osoby z nazwiskiem historycznem, że dopiero wtedy powiedział „tak“, gdy sprawa ta zaczęła się przeciągać z ujmą dla kraju, któremu niesłusznie możnaby wystawić „testimonium paupertatis.“ Rzucił potem jakby garść brylantów kilka świetnych myśli politycznych, dodając, że świadom jest doskonale wielkich trudności, jakie go czekają, bo po nim d u ż o s i ę s p o d z i e w a j ą dlatego potrzebuje poparcia; dzisiejsze zgromadzenie jest dobrą wróżbą, otuchą na przyszłość; dziękuje więc i wnosi toast na cześć resursy w ręce prezesa. Burza oklasków była odpowiedzią na to piękne i podniosłe przemówienie. Wreszcie prof. Straszewski wzniósł tradycyjne „Kochajmy się!“

Na wezwanie tutejszego sądu karnego przyaresztowano w Mürzzuschlag Ozjasza Fränkla, byłego kupca zbożowego w Krakowie, który przed rokiem zbankrutował cichaczem na pół miljona złr. i obecnie posądzony został o zbrodnię oszustwa, oraz jego pomocnika Markusa Holländra, zamieszkałego w Wiedniu.

(W. S.) **Zaleszczyki** 4. lutego. W nrze. 26 *Gazety Narodowej* znany nam korespondent z pod Zaleszczyk, stara się zdyskredytować radę powiatową zaleszczycką i przytacza rozmaite a rzekomo niby fakta, ażeby celu swego dopiąć. Jedynie tylko pana S. S. wysławia! Wszyscy oddawna wiemy kto jest owym korespondentem z pod Zaleszczyk, i wiadomo nam również, że referentem drogowym jest p. S. S., którego gdy z jednej strony korespondent z pod Zaleszczyk wychwala, dalej niemiłosiernie karci, utyskując na zaniedbanie dróg w tutejszym powiecie; lecz nie jest to winą ani drogi ani referenta drogowego, że szanowny korespondent z pod Zaleszczyk używa dróg, któremi zwykli śmiertelnicy nie uczęszczają a dążąc manowcami chybia zamierzonego celu. I reszta zacytowanych w *Gaz. Nar.* faktów, możnaby szanownemu korespondentowi jako bezzasadne dowieść. Jednak nie chcąc się rozpisywać obszernie, kończymy tutaj może zwykłem lecz tym razem trafnem przysłowiem, iż się cudze widzi pod lasem a swego nie widzi pod nosem.

Warszawa 31. stycznia. Warszawa zaalarmowaną została w sobotę wieczorem niezwykłą u nas zaisty wieścią o dokonanym na życie ludzkie zamachu i połączonym z tymże rabunku. Rzecz według pogłoski miała się tak. Z kantoru bankiera Landau na Żabiej wychodził inkasent ze znaczną sumą pieniędzy, nadbiegło trzech ludzi, z których jeden inkasenta uderzył siekierą, pieniądze zabrał, poczem zbrodniarze uciekli... Zaczerpnięte przez nas z najlepszego źródła informacje przedstawiają w innem nieco świetle. Zeszłej soboty wieczorem, o godzinie 8, dwaj synowie bankiera Landau zameldowali w ratuszu, iż przed chwilą skradziono w kantorze ojca ich gotówką, sturublowemi banknotami, 120.000 rs. i że pomocnik ich starozakonny imieniem Szmerek raniony w głowę pozostaje bez nadziei życia. Na miejsce kradzieży udali się natychmiast komisarz 7-go cyrkułu i członkowie policji śledczej. Szmerek po pewnym przeciągu czasu na pytania komisarza dał następujące wyjaśnienia. Odebrawszy od kasjera w ciągu dnia 155.200 rs. w trzech kopertach obszytych płótnem i zaadresowanych, włożył to wszystko do sakwojażu ręcznego bronzowego, który okrył swojem płótnem przeznaczonem dla przewiezienia do Częstochowy. Szmerek miał się udać właśnie na kolej wiedeńską, zkąd pociągiem o godzinie 9tej wyjechać zamierzał z pieniądzmi do Granicy. Pan Landau polecił Szmerkowi przybrać do towarzystwa woźnego z kantoru, co jednak Szmerek uważał za zbyteczne i co jest charakterystyczne, że wszelkiemi sposobami odwodził go od tego zamiaru. Wychodząc z kantoru tylnemi drzwiami, spostrzegł Szmerek ukazujących się z piwnicy dwóch ludzi, trzeciego zaś w kurytarzu. Miał w tej chwili Szmerek na prawem ramieniu sakwojaż uczepiony na węźle, w lewej zaś klucz, chustkę i papierosy. Gdy zamykał drzwi od kantoru, poczuł Szmerek szarpnięcie węzła, w tym samym zaś momencie dwaj z piwnicy wychodzący cięli go w głowę z jednej i drugiej strony, wyżej ucha. Szmerek stracił przytomność i kiedy postąpił kilka kroków do sieni zaalarmował mieszkańców — napastnicy pierzchli. Na tem kończy się zeznanie Szmerka. Śledztwo policyjne natychmiast dalej prowadzone doszło do kilku zastanawiających punktów... Mianowicie: przed bramą w chwili wypadku, stali stróż i jeden z mieszkańców tego domu, którzy widzieli spokojnie wychodzącego młodego człowieka blondyna, w futrze porządnie ubranego, niosącego w ręku sakwojaż bez owinięty płótnem, za nim zaś postępował drugi ... Dalej udowodniono, iż krzyk Szmerka słyszany

dopiero w 10 minut po wyjściu nieznanego człowieka. Na głowie Szmerka lekarz znalazł dwa cięcia cienkiem, ostrem narzędziem, rany zaś miały długość jednego cala i niebezpieczne nie są — Szmerek bowiem ma ledwo przeciętą skórę. Fakt cały, ze względu na rozmaite sprzeczne z sobą okoliczności, przedstawia tak rozległe pole do działania i wykrycia prawdy — iż dziś jeszcze o naturze wypadku nic pewnego powiedzieć nie można.

Pożar wybuchł we wsi św. Anna pod Przyrowem, w powiecie częstochowskim, gubernji piotrkowskiej. W chwili wybuchu ognia, w klasztorze wszystko spało. Przebudzenie się było straszne! Zewsząd ogień, schody były już spalone... Ratunek był prawie niemożliwy. Trzy zakonnice znalazły w płomieniach śmierć okropną! Czwarta, ratując się ucieczką, z drugiego piętra wyskoczyła na brukowane podwórko.. Klasztor spalony został zupełnie, Obraz cudowny św. Anny został wyniesiony z kościoła zawczasu. Pożar wszczął się podobno skutkiem nieostrożności służącej, która pozostawiła w sieni popiół z zarzewiem...

Prezydent miasta Warszawy, generał Starynkiewicz, ma dopiero za cztery tygodnie powrócić z Petersburga, gdzie go tak długo interesa miejskie zatrzymają.

Wiedeń 3. lutego. Dr. Albert (Czech) z Insprucku został mianowany zwyczajnym profesorem pierwszej chirurgicznej kliniki w uniwersytecie tutejszym. — Cesarzowa wyjeżdża d. 17. b. m. do Irlandji na polowanie. — Na pogrzeb śp. Skrzyńskiego zebrali się członkowie Izby poselskiej prawie w komplecie. Z ministrów widziano Dunajewskiego, Prażaka i Ziemiałkowskiego. Bardzo licznie był reprezentowany klub czeski i kluby centralistyczne. Trumna była pokrytą wieńcami od klubów poselskich i od stowarzyszeń polskich: Ognisko, Zgoda i Przytulisko. Przed włożeniem trumny na rydwan, zaprzężony 6 karoszami, przemówił do zgromadzonych ks. Ruczka.

Na Węgrzech tak się rozmnożyły wilki, że zarządzono urzędowe obławy.

O lichwiarzach w Peszcie podaje fejletonista *Tagblattu* zajmujące szczegóły, Jest ich tam 300 i ci zaskarzyli w ubiegłym roku w sądzie wekslowym sumę 12 miljonów. Skargi te dotyczyły 20.000 dłużników; ilu zaś zdołało prolongować weksle lub w inny sposób uzyskać spokój, statystyk nie podaje. Jeden z lichwiarzy zapłacił w ostatnich pięciu latach 14000 złr. podatku zarobkowego, dowiedzione go przez sąd wekslowy. Podatek za rok 1881 obliczono mu na 32000 złr Fejletonista opowiada o kilku wypadkach wampiryzmu lichwiarskiego. Jednemu z najbogatszych młodych magnatów węgierskich zaproponował lichwiarz przed dwoma laty „skonsolidowanie“ jego długów. Magnat zgodził się i podpisał weksel na 300000 złr. Tego roku sprzedano mu wszystkie posiadłości a z zasobem pozostałych 10000 udał się młodzieniec do Niemiec i został malarzem. Inny magnat w ten sam sposób został dyetarjuszem. Lecz prawdziwie okrutną ironją nacechowany jest fakt, że jeden z najznakomitszych sędziów w sprawach wekslowych od niejakiego czasu musi unikać urzędu, albowiem własne jego długi wekslowe doprowadziły go do bankructwa. Poseł Stefan Miklos musiał złożyć swój mandat z powodu, że na jego dyetach, wynoszących około 2500 rocznie, ciąży 52 fantowań na sumę 100000 złr. Niektórzy lichwiarze prowadzą dom na wielką skalę; za to też za 30000 złr. każą podpisywać weksle na 70000. Cały obrotowy kapitał lichwiarski na Węgrzech wynosi rocznie przeszło 100 miljonów.

W Peszcie umarł Koloman Toth, zwany poetą „płci pięknej“, deputowany sejmowy.

W Monte Carlo, znanej jaskini szulerskiej księcia Monaco, odebrało sobie temi dniami życie dwóch cudzoziemców. Nazwisk nie wymieniają dzienniki.

Franc. minister wojny zaprowadził w szkole wojennej paryskiej wykłady języka moskiewskiego, i powierzył je p. Ludwikowi Leger.

Ogłoszenie. Pod najmiłościwszym protektoratem Najjaśniejszej pani zawiązały się: „Stowarzyszenia dam patrjotycznej pomocy“ (czerwonego krzyża) we wszystkich krajach państwa austrjackiego.

Stowarzyszenia te opierając swą działalność na uchwałach międzynarodowej konferencji w Genewie z października 1863 mają na celu: zbieranie, sporządzanie i rozdawanie bielizny, pościeli, sukni i wszelkiego rodzaju materjału do bandażowania, tudzież środków posilających dla chorych i rannych żołnierzy dalej zachęcanie i wykształcenie osób do objęcia ochotniczego pielęgnowania chorych i t. d.

W celu zawiązania takiego stowarzyszenia dam w Galicji, które swą działalnością uzupełnia dążności naszego stowarzyszenia odbędzie się we Lwowie walne zgromadzenie dam, które do tegoż przystąpiły wnosząc wkładkę 2 złr. rocznie lub więcej w biurze stowarzyszenia podpisanego (nowy gmach namiestnictwa, wchód od ulicy Karmelitów I piętro).

Porządek dzienny:

1) Przyjęcie statutu stowarzyszenia dam patrjotycznej pomocy czerwonego krzyża.

2) Zawiązanie się stowarzyszenia przez wybór 20 członków wydziału.

Wkładki dam chcących należeć do stowarzyszenia przyjmuje tymczasowo podpisany zarząd

Zarząd stowarzyszenia patrjotycznej pomocy czerwonego krzyża.

Obwieszczenie. Celem wykonania robót dotyczących postawienia kuchni i urządzenia kąpiel o 4 wannach w koszarach Ferdynanda we Lwowie, odbędzie się w biórze krajowego stowarzyszenia patrjotycznej pomocy czerwonego krzyża w gmachu namiestnictwa na 2 piątrze dnia 20. lutego 1881 publiczna licytacja za pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna wynosi 1422 złr. 44 ct

Dotyczące warunki budowy przeglądnąć można w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych. Oferty mają być wniesione w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12ej w południe i zaopatrzone w wadjum w kwocie 70 złr.

Z zarządu stowarzyszenia patrjotycznej pomocy Czerwonego krzyża.

Z Paryża.

(y) Podaję wam wiązankę wiadomości, które więcej aniżeli sprawa grecka zajmują tutejsze towarzystwo karnawałowe. Głównym wypadkiem dnia jest opłakane, niesłychane fiasko najnowszej komedji Dumasa „Księżna Bagdadu“ w Theatre français. Powiadają, że wielcy ludzie nie cierpią bladych powodzeń półowicznych, hołdując hasłu: tryumf lub fiasco! Tego ostatniego doznał teraz Dumas w obfitej mierze. Gdy bowiem podniesiono kurtynę dla wymienienia nazwiska autora, wybuchło długo powstrzymywane niezadowolenie i rozległo się w całej sali przeciągłe wrzaskliwe gwizdanie. Tytuł upadłej tak sromotnie sztuki przypomina baśń arabską, ale akcja odbywa się w czasach dzisiejszych a jej widownią jest Paryż. Hrabina Lionette de Hun, którą w kołach przyjacielskich nazywają księżną Bagdadu z powodu, że krew królewska w żyłach jej płynie, oskarżona jest przez męża o wiarołomstwo z niejakim Nourvady. Domniemany uwodziciel, bogaty jak Nabob, popłacił długi pary małżeńskiej, a hrabinie ofiaruje miljon i pałac za *rendez-vous*. Według wszelkich reguł społecznych powinna była znieważona tą propozycją kobieta wyrzucić bezwstydnego Lovelasa za drzwi, — lecz z niepojętych powodów udaje się ona do hotelu Nourvadego i prawi mu tam kazanie o świętych obowiązkach małżonki. W czasie tej reprymendy pojawia się hrabia w towarzystwie komisarza policji a ten rozkazuje w imieniu prawa otworzyć. Doprowadzona do pasji tą kompromitacją, postanawia Lionetta zemścić się srodze. Improwizuje tedy w okamgnieniu najrozkoszniejszy negliż, a gdy mąż i komisarz weszli do salonu, wystarczyło im jedno spojrzenie do pochwycenia sytuacji. Mimo to dramat kończy się bardzo moralnie: dziecko nawraca matkę na drogę cnoty. Mały Raoul, okrutnie bity przez Nourvadego, budzi w sercu hrabiny miłość macierzyńską, porzuca tedy tyrana i z dzieckiem na ręku wraca do męża, któremu przysięga iż jest — niewinną! Główną rolę w tej monstrualnej komedji odegrała panna Croizette z wielkiem mistrzowstwem, a małego Raoula oddała 10-letnia Zuzanna Aumont z podziwienia godnym artyzmem. Powszechną uwagę zwracały stroje panny Croizette. W I akcie wystąpiła w białej jedwabnej sukni, na którą narzucona była tunika z bladobłękitnego jedwabiu srebrnemi kwiatami haftowana; w dolnej części jupki lśniły koronki brukselskie, strojne w róże herbaciane, Olbrzymi ogon spięty u dołu takiemi samemi różami. Nowość w tej rozkosznej toalecie stanowią bukiety z róż i ciemno-zielonych piórek ptasich, podtrzymujące tunikę po obydwu stronach. W 2. akcie czarna suknia z niezliczonemi małemi wolantami z koronek hiszpańskich, strojna w czarną jedwabną tunikę w perski sposób haftowaną w arabeski, Trzecia toaleta fantastyczna *à la grecque*. — Od panny Croizette, stojącej obecnie na zenicie powodzenia, przechodzimy do słynnej przedstawicielki „Wielkiej księżny Gerolstein,“ Hortenzji Schneider, której gwiazda dawno już zbladła. Dama ta, przed którą korzyły się niegdyś nawet głowy ukoronowane, sprzedała pyszny swój pałac bankierowi E. Léon, a wkrótce ma się pozbyć także swych brylantów, świadków przeszłości pełnej tryumfów i upojeń. — Ferdynand Lesseps został wczoraj jednogłośnie przyjęty do jockey klubu. — Wiktor Hugo skończy 26. lutego 84 rok życia. Dzień ten będzie uroczyście obchodzony, zwłaszcza w stronnictwie republikańskiem, „Besançon,“ woła jeden z dzienników, „było jego miejscem urodzenia, lecz miastem jego jest Paryż.“ Osobny komitet zajmuje się już przygotowaniem owacyj. — Na zakończenie tej pobieżnej kroniczki skandaliczna historja, której widownią był klub Union w Pau. Hr. Stackelberg, oficer rosyjski, kuzyn znanego dyplomaty, przegrał do pewnego Anglika 200.000 franków. Kiedy Anglik następnego wieczora wygrał znowu 75.000, uznali go obecni w klubie Rosjan jako oszusta, przeszukali i wyrzucili z klubu. Hr. Stackelberg za zgodą swych przyjaciół odmówił wypłaty drugiej z kwot powyżej wymienionych.

Rolnictwo przemysł i handel

Komitet Towarzystwa gospod. galic. podaje niniejszem do wiadomości, iż z nadesłanych 8 rozpraw konkursowych w przedmiocie chowu bydła (w skutek ogłoszenia naszego z roku 1879) nie zyskała żadna uznania komisji.

Zarazem wzywa komitet p. A. Z (nieznan go z miejsca pobytu) do odebrania rękopisu swego.

Produkcja i sprzedaż soli. W grudniu r. z wynosiła w Galicji produkcja soli 121.?27, a sprzedaż 84.941 metr. cetn. W tym samym miesiącu 1879 roku wynosiła produkcja 107.387, a sprzedaż 99.813 m cetn Z porównania okazuje się, że w grudniu roku zeszłego była produkcja o 14.440 m. cetn większą, a sprzedaż o 14872 m. c. mniejszą niż w grudniu 1879 roku

Wyrób cukru w Galicji. W grudniu roku zeszłego wyrobiono w dwóch cukrowarniach galicyjskich z buraków surowych ogółem 4,699.764 kilogramów cukru

Wyrób wódki i piwa. W grudniu roku zeszłego wyrobiono w 501 gorzelniach galicyjskich ogółem 3.50?.392 opodatkowanych stopni alkoholu, a w 190 browarach galicyjskich wywarzono ogółem 52058 hektolitrów piwa.

Ochrona ryb przez gminy. Starostwo w Jarosławiu, troskliwe o wszechstronne dobro powiatu, wydało także w sprawie rybołóstwa okólnik do zwierzchności gminnych pod dniem 28 listopada 1880 l. 14566 i spowodowało tem 50 gmin powiatu, że na mocy § 32 ustawy gm. ich rady powziętą uchwałą zakazały pod karą łowienia u siebie ryb podczas tarła i na tarliskach, truscia ryb i używania sieci o oczkach niżej cala długości i szerokości. Zakazy te rady ogłosiły i w odpisie starostwu przedłożyły, aby zarządziło czuwanie ze strony żandarmerji Pierwszy to przykład u nas wzięcia w obronę ryb przez gminy, a zawdzięczamy go inicjatywie starosty p. Beneszka Oby tak samo stało się i w innych powiatach kraju. Dr. M. Nowicki.

Lwów 4. lutego. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej. Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów) Pszenica czerwona złr. 10 40 do 10 75, pszenica biała złr. 10 40 do 10·75, pszenica żółta złr. 9 80 do 10 20, żyto złr. 9 50 do 9 70, jęczmień browarny złr. 7 — do 7·40, jęczmień pastewny złr. 6 20 do 6 40, owies złr. 5 75 do 6 25, groch do gotowania złr. 8·50 do 9 50, groch pastewny złr. 7 20 do 7 70, wyka złr. 5·— do 5·50, bób złr 8 50 do 11 50, kukurudza stara złr. 6 75 do 7·—, kukurudza nowa złr. 5·75 do 6 —, rzepak zimowy złr. 11 25 do 11·50, rzepak letni złr. 10 75 do 11·—, lnianka złr 10· - do 10 50, nasienie lniane złr. 11·— do 11 50, nasienie konopne złr. —·— do —·—, koniczyna złr. 38 - do 48 —, kminek złr. —·— do —·—, anyż płaski złr 35·— do 37·—.

Spirytus za 10.000 litrów procent: gotowy złr. 29·50 do —·—.

Waluta: mark —·—, rubel złr. 1·23, napoleondor złr 9 38½

Wiedeń 3 lutego Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2702, zabitych wieprzów 860, żywych owiec 3 32, zabitych owiec 432, żywej nierogacizny 1614 sztuk.

Cielęta płacono żywe złr. 35·— do złr. 55·—, zabite wieprze złr. 38·— do złr. 48 —, żywe owce ciężkie dla eksportu złr. 42·— do złr. 52·—, lekki towar złr. 34·— do 40·—, zwykłe czarne w grubej wełnie złr. —·— do —·—, zabite owce złr. 20·— do 40·— za 100 kilo mięsa, galicyjska nierogacizna złr. 30·— do 38·—, węgierska złr. 44·— do 50·— za 100 kilo żywej wagi.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schelt.

Wiedeń 3. lutego. Dziś odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszów banku austro-węgierskiego i uchwaliło dywidendę o 70 ct. niższą od zeszłorocznej. — Koncesja nadana francuskiemu towarzystwu Union générale na budowę kolei serbskich opiewa na lat 25 i obejmuje dwie linje. Jedna od Belgradu przez Czupryję ma iść na Nisz do Sofji, a druga od Czuprji do Mitrowicy i otworzyć komunikację bezpośrednią z Saloniką. Odległość z Wiednia do Stambułu wyniesie 1615 kilometrów, z Wiednia do Saloniki 1319 kilometrów.

Przegląd polityczny.

Lwów 5. lutego.

W Wiedniu krążyły onegdaj pogłoski o blizkiem zamianowaniu ks. Karola Schwarzenberga ministrem spraw zagranicznych. Nic jednak nie wskazuje w tej chwili, aby Haymerle miał ustępować ze swego stanowiska.

Komitet wykonawczy centralistów przybrał do swojego grona dr. Keila z Salzburga, Wildauera z Tyrolu i Neuwirtha z Morawy. Panowie ci przyjęli obowiązek kolektorów dla centralistycznego funduszu prasowego, o którym wczoraj pisaliśmy. *Tribüne* radzi Neuwirthowi, aby swoje zachody składkowe, jako poseł z Izby handlowej, skierował raczej do zbierania funduszów na wystawę krajową w Morawie. — Posłowie centralistyczni wyprawili sobie dnia 3. b. m. ucztę dla wzajemnej weneracji. Uczestniczyli w niej także członkowie Izby panów. Toastów jednak nie było żadnych.

Ankieta w sprawie uniwersytetu czeskiego została już złożoną. Oprócz urzędników ministerjalnych należą do niej profesorowie czescy Eiselt z wydz. filozoficznego, Randa z prawniczego i Kwiczała z medycznego.

Wiedeński korespondent *Politiki* zapowiada, że rząd jeszcze w tej sesji przedłoży Radzie państwa projekt o kolei transwersalnej.

Rozprawa specjalna nad ustawą lichwiarską zajmie zapewne jeszcze kilka posiedzeń; rozwałkowuje się bowiem coraz więcej. Do głosu jest z naszych posłów zapisany także dr. Rittner i Sprawiński.

Presse donosi dziś: Ustawa o głównej sumie podatku gruntowego będzie wniesioną zapewne w przeciągu 8 dni. Ministerstwo ustanawia sumę na 37 ½ miljonów guld. Możebne ulgi mają być przyznane tylko krajom górno- i niższo-austrjackim, tudzież Styrji i Tyrolowi.

Na jutro jest zapowiedziany wiec rolników tyrolskich w Insprucku. Namiestnictwo zezwoliło nań bez trudności.

Burzliwe zajścia w parlamencie angielskim są przedmiotem rozpraw i krytyki w dziennikarstwie angielskiem. Radykały i konserwatyści potępiają po większej części postępowanie prezesa parlamentu, który z Irlandczykami gwałtownie sobie postąpił. Liberalne organa zaś nie mają dość wyrazów na gromienie Parnella i towarzyszy. Nazywają ich tłuszczą pospolitą (Blackguardism) i tałałajstwem ulicznem (Rowdyism). Zdaniem wielu dzienników speaker Brand dopuścił się zamachu stanu. Radykaliści urządzili dn. 3. bm. pięć mityngów w Londynie dla wyrażenia swojego oburzenia z tego powodu.

Wyprowadzanie Parnelistów z Izby nastąpiło w skutek sceny, która się pokrótce tak miała: Minister Harcourt uwiadomił Izbę, że Michał Davitt założyciel ligi agrarnej, w skutek uchwały rady ministrów został uwięziony, ponieważ jego zachowanie się nie było zgodne z cedułą (ticket of leave), mocą której był puszczony na wolność. Dillon, deputowany irlandzki powstał, aby mówić. Przewodniczący odmówił mu głosu, ponieważ równocześnie Gladstone chciał mówić. Dillon nie zważał na upomnienia i został zasuspendowany. Sześciu funkcjonarjuszów szamocąc się z nim wyprowadziło go z Izby. Wtedy Parnell zapytał o powody aresztowania Davitta. Żaden minister nie uznał za dobre odpowiedzieć mu. I ztąd powstało takie rozdrażnienie pomiędzy deputowanymi irlandzkimi, że zaczęli czynić wrzaski, i w skutek tego zostali zasuspendowani. Policja obsadziła wchody do parlamentu.

Boerzy w Transwaalu po pobiciu Colleya ufortyfikowali się na zajmowanem stanowisku.

W Serbji obok partji radykałów (Risticza) ukonstytuowała się dnia 3. b. m. partja rządowa licząca 114 deputowanych. Lecz pomiędzy jedną a drugą nie ma właściwie różnicy.

Telegramy „Dzien. Pol.“

Wiedeń 5. lutego. Lemajer radca sekcyjny w min. wyznań na własną prośbę zamianowany hofratem w trybunale administracyjnym, podobnież deputowany czeski adwokat dr. Meznik. Krąży pogłoska o zmianach w posadach namiestników. Korb ma pójść do Pragi, Widman z Inspruku do Berna, a Weber z Pragi do Wiednia.

Słychać także, iż ślub cesarzewicza będzie może odłożony aż do jesieni.

W klubie Hohenwartowskim panowały kilka dni zatargi, ponieważ Tyrolczyki czuli się dotkniętymi sprawą podatku gruntowego i domowego. Hr. Taaffe uspokoił ich przyrzeczeniami i krizys klubowa została zażegnaną.

„Laenderbank“ rozpoczął z zarządem kolei czerniowieckiej rokowania w interesie kolei transwersalnej.

Paryż 5. lutego. Ponownie krąży wieść, że msgr. Czacki przeznaczony jest na nuncjusza do Petersburga; ma to nastąpić w chwili, gdy Buteniew obejmie poselstwo u Watykanu.

Telegramy biura korespondencyjnego.

Wiedeń 4. lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej prezydent hr. Coronini poświęca kilka gorących słów zmarłego posła Skrzyńskiego. Wniosek Fürnkranza o zniesienie dzierżawy podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego, tudzież mięsa przekazano komisji podatkowej. Następnie przyjęto bez rozprawy projekt, tyczący się sądownictwa konsularnego w Egipcie. W dalszym ciągu debaty nad ustawą przeciw lichwie oświadcza minister Prażak na zapytanie Mengera, że ministerstwo sprawiedliwości zastanawia się obecnie nad projektem do ustawy karnej, w r. 1877 przez komisję rewidowanej i zmodyfikowanej. Projekt ten będzie wkrótce przedłożony, lecz o wiele wcześniejszą jest ustawa o postępowaniu sądowem w sprawach cywilnych, nad którą obrady muszą być przedtem ukończone. Przy §. 11. wykazuje Herbst sprzeczność tegoż z całym szeregiem interesów, n. p. sprawami listów zastawnych i obligacyj i dlatego stawia wniosek odrzucenia pierwszego ustępu. Nad tem wszczęła się rozprawa, wśród której Rabl wnosi poprawkę, według której postanowienie tego paragrafu nie dotyczy papierów wartościowych, które wydane są za zezwoleniem rządu. Zastępca rządowy przyłącza się do tego wniosku. W końcu przyjęto wniosek komisji, odrzucając poprawkę Rabla. — Foregger interpeluje ministra obrony krajowej, czy uważa za stosowne, żeby pobór rekrutów odbywał się w Styrji w siedzibach starostw powiatowych.

Londyn 4. lutego. Trybunał policyjny w Bowstreet zarządził, że Dawitt ma w zupełności odbyć karę czternastoletniej kary robót przymusowych, na którą został zasądzony.

Londyn 5. lutego. W Izbie niższej odczytuje przewodniczący wśród oklasków oświadczenie, że przyjmuje władzę przekazaną w skutek rezolucji Gladstona, i że będzie przestrzegać wolności słowa i zachowania porządku. Dilke odpowiada na zapytanie, że wiadomość, jakoby Rosja zobowiązała się nie iść na Merw pod warunkiem, jeżeli Anglja odstąpi od Kandaharu, jest zupełnie bezzasadną. Mowca sądzi, że Rosja nie podąży na Merw; zresztą w tym przedmiocie nie było żadnych rokowań z Rosją. Forster wśród oklasków wnosi drugie czytanie bilu o ochronie własności osobistej w Irlandji. W Izbie panuje usposobienie spokojne, trybuny przepełnione.

Berlin 4. lutego. W Izbie poselskiej przy pierwszem czytaniu ustawy, tyczącej się reformy podatków państwowych przy ustępie o sumach, Prusom przekazać się mających oświadczył Bismark, że ustawa musi przyjść do skutku. Zamierza lewica tym sposobem zabezpieczyć rolnictwo krajowe przeciw skutkom nieurodzaju za granicą. Podatek gruntowy musi być zniesiony i zachowaną miara dla dodatków podatkowych tudzież zaprowadzoną równowaga pomiędzy podatkami bezpośredniemi i pośredniemi. Chce tylko zatrzymać podatek dochodowy, zaś inne podatki pozostawić gminom. W końcu oświadcza kanclerz, że przygotowany jest na walki parlamentarne i nie ustąpi, dopóki mu wola cesarska każe pozostać na dzisiejszem stanowisku. Zdecydował się na to spostrzegłszy, ktoby się najbardziej cieszył z jego ustąpienia.

Bukareszt 5. lutego. Dekret książęcy sankcjonuje rumuńsko-niemiecki układ o płaceniu faktur i trat przez pocztę od 1. marca.

Petersburg 5. lutego. Synod zajęty jest zbadaniem wniosku ministra spraw wewnętrznych o zmniejszeniu dni świątecznych.

Wiedeń 5. lutego 1881. 10 godz. 41 min.

Akcje kredytowe	284 ??	Akcje kolei Połud.	10? —
„ Anglo-Austr.	1?8 70	20-frankówka	9 ?8
„ Unionbank	117 90	Rosyjskie banknoty	1 23
„ Kolej Kar. Lud.	— —		

Usposobienie: pomyślne.

Wiedeń 4. lutego 1881. 2 godz. 30 min.

Losy kredytowe	178 50	Węg. Obl. państ. 1877	86·?0
Węg. akcje kredyt.	?59·—	Galic. Indemnizacja	98·50
Akcje Angl. Austr B.	128 10	1864 Losy	—·—
„ Unionbank	117 70	Siedmiogr. kolei	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	279 25	Akcje banku obrotow.	— —
„ „ Północnej	247·50	Losy tureckie	22·20
„ „ Połudn	10? —	Złota renta węgiersk.	109 ?2
„ „ Alfölda	1?9 50	Akcje kolei państw.	—·—
„ „ Elżbiety	202·?0	Bankverein	128·25
„ „ Lw.-Czer.	172 —	Rosyjskie banknoty	1·23
„ „ Węg Półn	148·75	Węgierskie losy	1?8 5?
„ „ Rudolfa	·—	Reichsmark	—·—
Losy Komuny wied.	117 25		

Usposobienie: ciche.

Telegramy targowe z dnia 4. lutego 1881.
WIEDEŃ: pszenica zł. 11·50, żyto zł. 10 90, okowita pr. 10.000 liter-procent. zł. 33 75. BUDA-PESZT: pszenica na kilogr. (na wiosnę) zł. 11·86. BERLIN pszenica żółta na miesiąc kwiecień-maj 206·—, żyto —·—, okowita loco 53 60 SZCZECIN: pszenica —·—, rzepak na jesień —·—. PARYŻ: mąki 159 kilo zł. 60·60.

Nafta. WIEDEŃ: 18·50 — —·—. TRYEST: 12·50 HAMBURG: 8·60, na luty-marzec 8 90 mark. ANTWERPJA: rafinowana 23·— franków. NOWY-YORK: 9·—. BREMA: 8·?5. FILADELFIA: 9·—.

Przyjechali do Lwowa dnia 5. lutego.

Hotel Żorża. K. hr. Badeni z Krakowa, H. hr. Badeni z Radziechowa, J. hr. Szeptycki z Przelbic, W. hr. Ostrowska z Bachórca, M. bar. Romaszkan ze Stanisławowa

Hotel Europejski. P. Rudzki z Paryża, A. Mogiła-Hankiewicz z Przemyśla, J. Zarski z z Żółkwi, A. Reisner z Wiednia.

Dnia 4. lutego. [illegible]wów, z Izby handlowej.

	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	281 —	278 —
„ Lwowsko-Czerniow	174 —	171 —
Banku Hipotecznego gal	301	298 —
„ Kredytowego gal.	258 —	255 —
II. Listy zastawne na 100 zł		
Tow. kred. gal. 5% w. a	99 75	98 75
„ „ „ 4% „	93	92 —
„ „ „ 5% „	99 75	98 7
Banku hip. gal. 6% „	108 60	102 70
„ „ „ 5% „ wylosowalne z 10% prem.	100 —	98 75
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	104 —	102 ?0
Ogól. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% los w 15 l	94 —	92 —
IV. Obligi na 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	99 25	98 25
Komunalne gal. Zakładu Kred. włościańsk 6%	102 50	101 —
Pożyczki kraj. 1873 6%	102 50	101 25
Losy miasta Krakowa	20 50	19 —
„ „ Stanisławowa	26 —	24 —
V. Monety		
Dukat holenderski	5 57	5 47
„ cesarski	5 58	5 49
20 frankówka	9 42	9 34
Pół-imperjał rosyjski	9 75	9 65
Rubel rosyjski srebrny	1 65	1 50
„ „ papierowy	1 24	1 22
100 marek niemieckich	58 30	57 70
Srebro za 100 zł.	100 50	99 50
Kupony w srebrze	100 25	99 25
Wiedeń 3 lutego *Obligi długu państwa.*		
Renta papierowa	72 95	72 80
„ srebrna	74 05	73 90
„ złota	88 90	88 75
Losy z roku 1854 3½ %	120 50	120 —
„ „ 1860 4%	130	129 50
„ „ 1860 4%	138 —	13?
„ „ 1864	173 75	73 75
„ „ 1864 ½	172 —	171 —
„ Come-Renten	28 —	27 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	05 50	104 50
Bukowińskie	98 —	97 —
Galicyjskie	99 —	98 50

	żądają	płacą
Niższo-austrjackie	106 50	105 50
Wyższo-austrjackie	—	103 —
Szląskie	— —	102 —
Styryjskie	105 50	104 50
Siedmiogrodzkie	95 —	94 —
Węgierskie	97 25	96 50
„ z klanz. 1867	96 50	95 50
Obligi poż. kolei węgier.	126 25	126 —
Renta węgierska złota	109 60	109 4
„ „ za kolej wsch.	86 75	86 50
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjack. Banku	129 —	28 75
Ziemskie kred. węgiersk.	— —	— —
„ „ austrjackie	244 —	248 50
Zakład kred. d. hand. i pr.	[illegible] 5	282 90
„ „ węgierskie	260 —	259 50
Bank depozytowy	225 —	224 —
Tow. eskomp. niż. austr.	— —	— —
Gal. banku hipotecznego dla handl. i prz.	— —	— —
Austro-węg. banku N.-B.	[illegible] —	819 —
Bank kredytowy realność.	35 —	134 75
Unionbank	17 50	117 25
Akcje kolei.		
Kolej Albrechta	94 —	93 50
„ Alföld-Fiume	160 25	159 75
Żeglugi par. na Dunaju	580 —	578 —
Kolej Elżbiety	203 50	203 —
„ półn. Ferdynanda	2475	2470
„ Franciszka Józefa	182 —	181 50
„ g. Karola Ludwika	279 25	278 75
„ Koszycko-Oderberg.	136 —	135 50
„ Lwów.-Czer.-Jaska	173 —	172 —
„ Północ.-austrjacka	187 75	187 25
„ „ „ Lit. B.	241 —	240 50
„ Rudolfa	165 50	165 25
„ Siedmiogrodzka	148 50	148 —
„ towarzystwa państ.	278 75	278 25
„ południ (Lombardy)	102 50	102 —
„ Cisańska	247 50	247 —
„ węg. g. Łupkowska	151 25	150 75
Losy.		
Regulacji Dunaju	113 25	112 75
Premiowe Wiedeńskie	118 —	117 25
„ Węgierskie	108 75	108 25
„ Tureckie	22 25	22 —
Kredytowe	179 25	178 75
Klary	40 50	39 50

	żądają	płacą
Żeglugi par na Dunaju	105 50	10? —
Keglewicha	— —	17 50
Krakowskie	19 75	19 25
Miasta Budy	41 —	40 —
Palffy	40 25	40 —
Rudolfa	19 —	18 50
Salma	49 —	48 50
St. Genois	48 —	47 50
Stanisławowskie	25 75	25 25
Waldsteina	32 75	32 25
Windischgrätza	38 25	37 50
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	91 50	90 75
Elżbiety	99 80	99 30
Ferdynanda północna	106 25	105 75
Franciszka Józefa	101 50	101 25
Gal. Karola Lud. I. Em.	103 75	103 25
„ „ „ II. „	102 25	101 75
Koszycko-Oderbergska	92 50	92 20
Lwowsko-Czern. I. Em.	92 50	92 25
„ „ II. „	98 50	98 25
Rudolfa	97 50	97 —
Siedmiogrodzka	84 10	83 80
Kolej państwowa	177 50	176 —
„ południ. (Lombr.)	127 75	127 25
„ Cisań. towarz.	101 50	101 —
Węg. gal. Łupkowska	87 80	87 40
Waluty.		
Dukaty ważne	5 55	5 53
20 frankówki	9 39	9 38
Imperjały rosyjskie	9 65	9 63
Funty szterl. angielsk.	11 84	11 80
Liry tureckie złote	10 64	10 62
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebr. za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	58 —	57 95
Ruble papierowe	123 50	123 —
Warszawa 31. stycznia.		
4% Listy zastawne II.	— —	98 25
kupon	042	—
5% Listy zastawne 1860	99 1?	— —
kupon	052	— —
4% Listy likwidacyjne	86 ?0	—
kupon	065	—

Ogłoszenie.

W ogrodzie sadowniczym w **Dzikowie** są do nabycia różne gatunki szczepów owocowych w wielkiej ilości, to jest:

Jabłonie:

Renety szare	zimowe,
„ złote małe	„
„ złote angielskie	„
„ kasselskie wielkie	„
„ angielskie „	„
„ orleańskie wyborne	„
„ hure wielkie na początku zimy,	
„ szampańskie poszukiwane	„
„ kanadyjskie	zimowe,
„ brytańskie znakomite	„
„ płaski wyborne	„
„ goździkowe delikatne	„
„ tryumfalne	„
„ węgierskie koronne	„
„ New York wyborne	„
„ Król szlachetny poszukiw.	„
„ francuskie	„
„ dońskie	„
„ krwawe	„
„ d'Amasonne	„
„ Bohner Apfel	„
KALWILLE białe wielkie	„
„ różowe	„
„ czerwone wielkie	jesienne,
„ malinowe „	zimowe,
„ krwawe, smak wyborny	„
„ Garibaldi	„
Rapy pasiaste nadzwyczaj wielkie	„
„ zielone	„
Wenety holenderskie „ wielkie „	„
Pommes Acat rodliwe	„
Mignonne d'hiver	„
Rambourg d'été	„
„ d'hiver	„
Sztetyny różowe wielkie	„
„ zielone „	„
„ białe „	„
Papierówki „	letnie,
Augustówki „	jesienne,
Wielkie francuskie	„
Angielskie kanciaste	letnie.
Bursztówka wielka	jesienna,
„ „	zimowa,
Oliwne „	„
Kasztele „	„
Danziger Kantapfel	„
Quinec Appel aroma.	letnie,
Grand Alexander	jesienne,
Grafensteiner wielkie	zimowe,
Newton Spizenberg	jesienne,
Gloria Mundi	zimowe,
Angielska Parmena	„
Blenheim orange	„
Peppink	„
Gold peppink	„
Konstantin-Aepfel	zimowe,
Sangwinolle wielkie	„
Imperiale „	„
Colomas	jesienne,

Gruszki:

Colmar d'Aremberg	zimowe,
Colmar d'hiver	„
Bure d'Aremberg	„
Van Mans	„
Belle d'Orleans	„
Pamarańczówki	letnie,
Magdalenki wczesne	„
Bonkrety	jesienne,
Pargamuty	„
Bery białe	zimowe,
Bery szare	„
Amadoty	„
Bery maślane	jesienne,
Bery Napoleon	zimowe,
Marie Princesse	jesienne,
Kronprinz Ferdinand	zimowe,
Bery incomparable	„
Wilans Christianin	jesienne,
Fig de Thom	„
Apotheker Birnen	zimowe,
Forelle „	„
Soldat Labour	„
Graslin	„
Polska winiówka	letnie,
Adel de Rouen	zimowe,
Bery angielskie	jesienne.

Wiśnie i czereśnie:

Wiśnie łutowe czerwone wielkie,
„ „ białe „
„ Maj Düke bardzo rodliwe,
„ komputowe późne,
„ komfiturowe czarne wielkie.
Czereśnie czarne wielkie,
„ różowe „
„ kleparowskie wyborowe,
„ sercowe,
„ żółte trwałe,
„ komputowe wielkie,
„ białe wielkie,
„ Guiene de Lamp.
„ Charlotte na krótkich ogonkach,
„ majowe bardzo wczesne.

Śliwki:

Renglody zielone,
„ żółte,
Węgierki zwyczajne bardzo wielkie,
„ francuskie,
Mirabelki (czyli prymusy).
Orzechy włoskie.
Kasztany 4-ro letnie po 25 ct. sztuka.

Powyż wyszczególnionych drzewek od 2 do 6 lat dostać można po cenie 50 ct. za 1 sztukę; kto kupi do 500 sztuk tychże drzewek, zakład odstępuje 1 sztukę po 40 ct. Drzewka od 6 do 10 lat sprzedaje się po cenie 1 złr. Wiśnie i czereśnie od 3 do 4 lat nieszczepione, a tak samo dobre jak szczepione, uszlachetnione przez przesadzanie są do nabycia po 35 ct. za sztukę. Kupującym przynajmniej 100 sztuk przyjmuje Zakład na siebie odstawę do kolei w Dębicy. — Drzewka powyższe są w szkółce Zakładu co 3 lata przesadzane, aby się mogły z łatwością przyjmować.

Dzików, dnia 1go lutego 1881 r.

1259 1—3 *J. Cybulski.*

Oryginalne maszyny do szycia Singera



popularniejsze jak kiedykolwiek!

Popyt powszechny za prawdziwemi maszynami Singera przewyższył w r. 1879 popyt wszystkich lat poprzednich w ostatniem stuleciu, od kiedy te najlepiej wzięte maszyny znajdują się w ręku publiczności.

Singer Manufacturing Company Nowy Jork,

sprzedała w ostatnim roku



431.167 maszyn do szycia

czyli więcej jak 1.400 maszyn dziennie.

Olbrzymi ten odbyt i wzrost sprzedaży dowodzą najlepiej dobroci i wziętości oryginalnych maszyn Singera a niemniej są one wskutek cen dzisiejszych także najtańszemi maszynami do szycia.

Nowe aparaty pomocnicze. Patentem zabezpieczone przeciw naśladownictwu.

Nowe te przyrządy pomocnicze dodają się do każdej nowej Singerowskiej maszyny do szycia, a pomysłowa ich konstrukcja umożliwia nawet niewćwiczonym z największą łatwością wykonywać roboty jak wszycie fałdów i t. d. z prędkością i akuratnością, jaka dotąd była niemożliwą i przez żadną maszynę uskutecznioną.

Nowe postawy Singera. Prawnie zabezpieczone przeciw naśladownictwu.

Zwracamy szczególną uwagę na postawy do maszyn, wynalezione przez Singer Manufacturing Co., w jakie w ostatnich czasach zaopatrujemy oryginalne Singera maszyny familijne. Umożliwiają one wskutek znacznych ulepszeń działalność nóg i prócz tego zaopatrzone są w kółka, tak, że każda dama łatwo je może przenieść z miejsca na miejsce. Podstawy te przewyższają co do trwałości, gustownego wykonania i spokojnego chodu wszystkie do ych czasów tak, że oryginalne Singera maszyny do szycia, obok innych wielkich zalet, niezaprzeczenie są najspokojniejszemi maszynami ze wszystkich.

Ponieważ oryginalne Singera maszyny do szycia wszędzie dla wielkiej swej wziętości bywają naśladowane, a te liche naśladownictwa sprzedają się przy nadużywaniu imienia Singera, przeto zwracam uwagę, że oryginalne Singera maszyny prawdziwemi są tylko wtedy, jeżeli prócz marki fabrycznej noszą firmę „The Singer Manufacturing Co."

G. NEIDLINGER, Lwów, plac Halicki l. 3.

Aby umożliwić każdemu nabycie tych dla domowego użytku jak i dla przemysłu równie znakomitych maszyn, sprzedają się takowe bez podwyższenia ceny na tygodniowe raty po 1 złr. a stare jakoteż nieodpowiednie maszyny wszelkich systemów przyjmują się zamiast zapłaty. Zupełna gwarancja; nauka gratis.

1059 S 9

Nie ma nic lepszego i tańszego, jak nowo poprawiony 10—12 1058

Arabski środek do farbowania włosów na czarny i brunatny kolor – za zwrotem otrzymanej ceny wrazie, gdyby tynktura nie trzymała kilka miesięcy lub okazała się szkodliwą. Karton wraz z informacją użycia i dodatkami kosztuje 2 złr. 20 cnt., bez dodatków 1 zł. 60 ct. Za opakowanie 20 ct.

Zadziwiająco tanie są wszelkie roboty z włosów **we Wiedniu, Wieden, Hauptstrasse 32.**

K. v. Rokitzki,

perukarz męski i damski, odznaczony wielu medalami i dyplomami.

Osobny salon do farbowania włosów fryzowania dam na 1. piętrze.

OULONTYNA

Woda do ust i Proszek do zębów

Dr. W. FINKELSTEINA,

c. k. lekarza pułkowego, zaszczytnie znanego specjalisty dla chorób ust i zębów.

Najlepszy w tym względzie przez żaden wyrób zagraniczny nie prześcigniony środek **dla wzmocnienia zębów i dziąseł, dla wstrzymania tworzenia się kamienia zębowego, dla usunięcia nieprzyjemnego odoru z ust** i t. p. 1161 7—0

Do nabycia w aptece pod „Węgierską Koroną" J. Piepesa we Lwowie, przy placu Bernardyńskim pod l. 1.

Cena jednego flakonu Oulontyny 1 zł., pudełka proszku do zębów 50 cnt.

Prawdziwe angielskie **szczoteczki do zębów** patentu Pierrepoint, zakrzywione i do szczęki podług najnowszych prawideł zastosowane, sztuka po 70 cnt., mniejsze dla dzieci po 50 cnt.

Procz tego utrzymują składy: We Lwowie Kalikst Krzyżanowski apt.; w Krakowie Ernest Stockmar apt. Na prowincji: W Brodach Br. Witosławski apt., w Drohobyczu H. Blumenfeld apt., w Jeziernie Czemeryński J. apt., w Kamionce Strumiłowej K. Piepes apt., w Kołomyi Stenzel Edward apt., w Nowym Sączu Jakubowski R. apt., w Podwołoczyskach Schneider Dyonizy, w Rozdole Kornberger Edward apt., w Sokalu J. Hausberg apt., w Starem Mieście Lewicki K. apt., w Tarnopolu Jamrógiewicz F. apt., E. Franz kupiec, w Tarnowie E. Rank apt., w Wojniłowie Stieber Ernest apt., w Zbarażu Kruk Edw. apt., w Żółkwi Dodlec Adolf apt.

UWAGA. Niektórzy producenci wyrabiają wodę do ust, którą jako Oulontynę Dr. Finkelsteina sprzedają. W obec tego oświadczam, iż **wyłącznie tylko ja** jestem w posiadaniu oryginalnego przepisu i przez samego wynalazcę do wyrabiania Oulontyny i Proszku do zębów upoważniony. Wszelkie więc moim podpisem nie zaopatrzone flakony i pudełka nie są sporządzone podług oryginalnych przepisów Dr. Finkelsteina.

Jakob Piepes, aptekarz.

Nowe amerykańskie Bilety wizytowe

z przepaską kolorową drukowane, 100 sztuk po **złr. 1·20, 1·40, 1·60.**

Bilety wizytowe

zwykłe drukowane 100 sztuk po **cnt. 50, 60** i wyżej.

LITOGRAFOWANE 100 sztuk od **złr. 1·60** i wyżej.

poleca 1173 2—0

MONOGRAMY na listach w różnych kolorach.

SEYFARTH & DYDYŃSKI

Skład papieru, galanterji i dzieł sztuk pięknych, **we Lwowie przy placu Marjackim.**

Pomieszkanie

na kilka miesięcy do najęcia,

składające się z dowolnej ilości pokoi umeblowanych lub bez mebli.

Bliższa wiadomość w temże pomieszkaniu ulica Halicka l. 58, I-sze piętro. 1267 1—4



Najlepszy rewolwer nie pomoże nic, jak strzał nie trafi.

Aby z niego dobrze nauczyć się strzelać, trzeba przynajmniej 3 razy tyle wydać na naboje, ile on kosztuje.

Patentowany pistolet wiatrówkowy 7 złr. 50 ct. franko. 1183 3—6

Nowy pistolet wiatrówkowy z fabryki Gaggenau pod Rastattem (Baden), nadarza sposobność, w pokoju bez hałasu i wydatków na amunicję wyćwiczyć się w strzelaniu z pistoletu. Znakomita broń ta nie sprawia huku i trafia celnie na 15 kroków z taką siłą, że bolec włazi 6 milimetrów głęboko w deskę, a kulka zabija ptaka. Ładuje się łatwo czterma chwytami. Ten sam pocisk może być tysiąc razy użyty. Wskutek fabrykacji na wielkie rozmiary, elegancki ten i trwale niklowany pistolet z 6 bolcami i 100 kulkami kosztuje tylko 7 złr. 50 cnt. Dodatkowych bolców półtora tuzina 1 złr. 1000 Kulek 1 złr. Oszczędność na nabojach wypłaci wnet koszt sprawienia. Rozseła się za gotówkę lub za pobraniem pocztowem i fabryka daje gwarancję.

Strzelby wiatrówki tego samego systemu.

Preparaty weterynarskie

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,

c. k. liweranta nadwornego,

używane w masztarniach JM. królowej angielskiej i króla pruskiego, cesarza Niemiec, tudzież wielu wyższych osobistości i nadzwyczajnym skutkiem na cały obszar austrjackiego i włoskiego państwa odznaczone wyłącznemi przywilejami tudzież medalami w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Hamburgu i Monachjum.

C. k. konc. Korneuburgskie proszek bydlęcy dla koni, bydła rogatego, owiec. Skutkuje na gruczoły, kolki, brak apetytu, mleko z krwią, na polepszenie mleka i w ogóle na wszystkie słabości organów oddechowych i trawiących.

C. k. uprzyw. płyn restytucyjny dla koni, do użycia przy skaleczeniach, gośćcu, reumatyzmie, zwichnięciach, otarciach, na uwiąd ścięgów porażenia nóg, krzyża i łopatek, słabość członków, sztywność szyi i muskułów itp. 1 flaszka 1.40.

C. k. proszek desinfekcyjny. Dla odwonienia miazm w stajniach, chlewkach, wychodkach, dołach kałowych itp. tudzież do utrzymania soli pognojowych w mierzwie po stajniach na pastwiskach, w rzeźniach itp. Nie pozostawia on żadnego zapachu po odoru, jak to się dzieje przy karbolu. 1 paczka ½ kilo 15 ct. — ½ skrzynki 5 kilo 1 złr. 40 ct., cała skrzynka 10 kilo 2 złr. 40 ct.

Niesfałszowanych preparatów Kwizdy można dostać u następujących firm:

We Lwowie: En gros Piotr Mikolasz apt., Jakób Beiser apt., Z. Rucker apt., En detail Kalikst Krzyżanowski apt., Jakób Piepes apt., A. Sklepiński apt., w Krakowie: En gros M. Jawornicki apt., En detail El. Radler apt., V. Ledyz apt., A. Siedlecki apt., F. Sobierajewski apt., J. Franczyński apt., E. Stockmar apt., J. Franczyński apt., C. Wiśniewski apt., w Bełzie: A. Gross apt., w Białe: E. Keller apt., A. Reicherts Erben apt., Józef Kraus, w Bielsku: G. Johanny wdowy spadkob. apt., J. A. Stanko apt.; w Bochni: Fr. Reiss apt.; Paweł Niedzielski, J. A. Rutkiewicz, J. Misbnik, w Bóbrce: L. Miedlicki apt.; w Brodach: Edward Liszka apt., Ph. R. Witosławski apt.; M. Kulak, apt.; w Brzeżanach: B. Dembiński apt., B. Fadenhecht, w Buczaczu: Leib Neumann: w Bursztynie: Paweł Oswald apt., w Chodorowie: Isaak Katz; w Czerniowcach: J. Golinowski apt., W. Alth apt., Ig. Schnirch; w Drohobyczu: H. Blumenfeld apt.; w Gródku: Aleksander Tomaszewski apt.; w Husiatynie: Witold Czerny apt.; w Jarosławiu: Wiktor Rohm apt.; w Jaśle: Józef Steinhaus; w Jaworowie: Władysław Lachowicz apt.; w Kołomyi: J. Sidorowicz apt., Ed. Stenzel apt.; w Komarnie: Al. Emperl Nast. apt.; w Kossowie: Stanisław Bursa; w Krośnie J. I. Kopfelmacher; w Leżajsku: S. Strizowa; w Lipniku: August Fuchs apt., w Myślenicach: M. Gutman, B. Schöngut; w Nadwórnie: W. Dziembowski apt.; w Nowym Sączu: W. Filipek apt., R. Jakubowski, Kosterkiewicz wdowa, w Niżniowie Franz Kraus, w Obertynie: Michalewski apt., w Podwołoczyskach: Gustaw Morawetz; w Przemyślu: L. Nachlik apt.; F. Maszewski apt., F. Gaidetschka, Ed. Machalski, w Przemyślanach: E. Baranowski apt., w Podhajcach: A. Kaczkiewicz apt., w Ostrowie: H. Putze apt., w Przeworsku: Feliks Świtalski apt., w Rzeszowie: J. Schaiter, w Żywcu: Herzket i Gołecki apt., Kloska apt., w Samborze: C. M. Cäsar apt., w Sędziszowie: Jan Mizerski apt., w Sokalu: Jul. Hausberg apt., w Stanisławowie: Albin Amirowicz apt., J. Macura apt., Ad. Bodl, w Stryju: J. Zygrski apt., D. J. Nussenblatt i Spółka, w Tarnopolu: Józef Jamrógiewicz apt., Hermann Kohane apt. E. Franz, w Tarnowie: L. Chodacki apt., F. R. Leszczyński apt., E. Rank apt., J. Ried apt., W. Müldner i Spółka, W. T. A. Wielogórski, Uście biskupie: Moses Auerbach; w Ustrzykach: Jul. Riedl apt., w Wojniłowie: Ernst Stieber apt., w Zborowie: Trofil Radolewicz apt., w Żydaczowie: Bardasz apt., w Żółkwie: Ad. Dadlec apt,

Oprócz tego znajdują się składy we wszystkich miastach i miasteczkach prowincyj koronnych, o których od czasu do czasu dzienniki donoszą.

Kto mi fałszerza mojej marki ochronnej w ten sposób przedstawi, że go będę mógł do sądowej odpowiedzialności pociągnąć, ten otrzyma 500 złr. nagrody. 1100 1—?

Nowo urządzony handel

JANA RIEDLA

we Lwowie ulica Marjacki l. 6.



poleca 1268 1- 3

Koszule salonowe

po zł. 2, 2·25, 2·60, 3, 3·75, 4 i wyżej.

KALESONY

po złr. 1·25, 1·40, 1·60, 1·85, 2.

Kołnierze, Mankiety, Krawatki

Z pierwszorzędnych fabryk

Płótna

i stołową bieliznę.

Angielskie

Szirtingi i Perkale

łokieć polski po cnt. 16, 18, 20, 22, 24, 26, 30 i 32.

Na żądanie szczegółowe cenniki.

Elegancko urządzony

SALON FRYZJERSKI

w Czerniowcach, 1138 5—?

przy ulicy Pańskiej, w domu pp. Barber & Kohn, zaopatrzony **w perfumerję, kosmetyki i potrzeby toaletowe z najsławniejszych fabryk londyńskich, paryskich i wiedeńskich,** jako też **w wyroby perukarskie najnowszej mody,** oddaje do użytku i wszechstronnej wygody P. T. Publiczności

Stefan Erazmus.

PAIN-EXPELLER

„z kotwicą"

jest bardzo dobrym środkiem domowym.

Kto tego znakomitego leku raz tylko, np. przeciw dnie, reumatyzmowi, rwaniu w stawach, reumatycznemu bolowi zębów itd. użył, poleca go niezawodnie dalej. Jest to uwagi godnem pod względem wartości leczniczej Pain-Expelleru i tej jedynie okoliczności przypisać należy, iż środek ten bez wszelkiej reklamy w całej Austrji tak olbrzymie znalazł rozpowszechnienie.

Dostać można po cenie 40 cnt. i 70 cnt. za flaszkę w niżej wymienionych aptekach: **we Lwowie** u Z. Ruckera, J. Piepesa; w Brodach Ed. Liszka; w Brzeżanach B. Dembińskiego; w Czerniowcach J. Golichowskiego; w Drohobyczu L. Dobrzynieckiego; w Głogowie F. Walczaka; w Jordanowie F. Moszczeńskiego; w Kołomyi E. Stenzla; w Kolbuszowie Fr. Buczeka; w Kozowie J. Wisłockiego; w Leżajsku J. Denkera; w Milówce M. Quirinego; w Myślenicach M. Guttmanna; w Przemyślu W. Nahlika; w Rzeszowie D. Reicha; w Sadogórze D. Rubinowicza; w Samborze J. Aleksiewicza; w Śniatynie M. Niemczewskiego; w Stryju J. Zgórskiego, L. Gartnera; w Stanisławowie we wszystkich aptekach; w Suczawie M. Karczewskiego; w Szczucinie J. T. Mieczkowskiego; w Tarnowie J. Reida, w Tarnopolu Fr. Jamrógiewicza, H. Kahane; w Żydaczowie M. Bardasza. 1111 1—14

Centralny skład na Austrję u Dr. Richtera, apteka pod „Złotym Lwem" w Pradze, Niklasplatz 1.

Ilustrowane cenniki na rok 1881

najnowszych i poprawnych maszyn do szycia.



Singera ręczne i nożne, poprawne, patentowane (z wyłączeniem koła przy nawijaniu nici). **Wilsona, Howe, Cylindrowe, Saxonia, Germania, Princess, Express.**

Czynna gwarancja 5 lat

Raty tygodniowe po 1 złr

Zamianę i specjalną naprawę.

Czółenka, części składowe, igły i oliwę, poleca

JÓZEF IWANICKI,

mechanik, w hotelu Żorża we Lwowie.

Maszyny Singera z fabryki w Glasgowie w Anglii, które tak szumnie sprzedawane są za oryginalne amerykańskie, przyjmuję do przerobienia na Singera poprawne za opłatą 15 złr. 1075 8—0

Nowo urządzony

skład nasion i kwiatów

EDMUNDA F. RIEDLA

we Lwowie plac Marjacki l. 10 naprzeciw hotelu Langa

poleca pod gwarancją za dobroć

nasiona jarzynowe, polne, kwiatowe i leśne, róże, drzewa owocowe, krzewy, szparagi itp.

Cenniki na żądanie franco.



DOSKONAŁOŚĆ.

WODA UNIVERSALNA

PANI S. A. ALLEN.

DO ODRODZENIA WŁOSÓW.

Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosa, a pod szybkiem jéj działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowém już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. Allen nie jest farbą lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włosów.

Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są prawdziwe. Znajduje się u wszystkich fryzjerów, w składach porfum i aptekach. Główny skład i fabryka w Londynie 114 & 116, Southampton Row.

We Lwowie w aptece p. Mikolascha i w magazynie p. Strzyżowskiego.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% listy hipoteczne

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 93 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871., mogą być użyte do lokowania kapitałów fundoszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja, są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym i bez obliczenia prowizji. 1010 10—0

Apteka pod „Aniołem Stróżem"

na Zielonem we Lwowie

poleca własnego wyrobu

środek pewny przeciw soliterowi

kapsułki elastyczne oleju rącznikowego (olei ricini), 1223 —?

kapsułki elastyczne z tranem rybim

oraz przyrządy inhalacyjne, wyroby gumowe, kauczukowe, perfumy, pudry i mydła toaletowe.

NOWE ŁAZIENKI „DIANY"

we Lwowie, ulica Słowackiego l. 2.

urządzone z wygodą i elegancją.

CENY NASTĘPUJĄCE:

Wanna porcelanowa z tuszem i ogrzaną bielizną	95 cnt.
Wanna marmurowa z tuszem i ogrzaną bielizną	85 „
Wanna cynkowa jasno polerowana	55 „
Wanna metalowa (emali)	35 „

Do kąpieli można dostać „Solanki" z zdrojowiska Magdaleny i borowiny mrówczannej z Morszyna.

Osobny służący do kuracji hydropatycznej. 1080 12—0

C. k. nadworny fabrykant bielizny

E. FOGL

w hotelu Angielskim we Lwowie obok cukierni p. Rotlaendera,

pozwala sobie podać do wiadomości, że po cenach fabrycznych znacznie zniżonych sprzedaje 1141 9—0

płótna, bieliznę damską i męską,

tudzież

towary pończoszkowe.

Każdy ma sposobność dobrego towaru taniej niż gdzie indziej dostać.

Koszule męskie z Szyfonu, Oxfordowe płócienne, albo prawdziwe kolorowe z kretonu, każdej miary po	złr. 1, 1.50, 2
Kalesony męskie, płócienne albo wełniane po	złr. 1, 1.50, 2
Szkarpetki gładkie lub kolorowe pół tuzina po	złr. 1, 1.50, 2
Kaftaniki od potu i dziergane męskie lub damskie po	złr. 1, 2
Kołnierzyki męskie, poczwórne każdego fasonu 6 sztuk po	złr. 1
Kołnierzyki damskie: Aryokingin, Lincoln, Schiller, Majtek, Florenze, Bismark, Hanz, Richte: etc. pół tuzina po	złr. 1
Manszety męskie lub damskie, każdego fasonu pół tuzina po	złr. 1.50, 2
Koszule damskie z Szyfonu lub płócienne gładkie, z fałdeczkami lub haftowane po	złr. 1.50, 2, 3
Damskie kaftaniki nocne z obrąbkiem lub haftowane po	złr. 1, 1·50, 1·75
Rumburskie płócienne chusteczki do nosa 6 sztuk po	złr. 1·50, 2, 2·50
12 sztuk chusteczek do nosa z kolorowemi brzegami po	złr. 1·50
6 sztuk płóciennych kolorowych chusteczek do nosa dla zażywających tabakę po	złr. 1·50, 2, 2·50
6 par damskich pończoch białych po	złr. 1, 1·50, 3
6 par damskich pończoch kolorowych niciannych po	złr. 2·75
Obrus na 6 osób z białego damastu sztuka po	złr. 1·50, 2
Obrus do kawy na 6 osób płócienny sztuka po	75 cnt., złr. 1, 2
Serwety białe z damastu w kwiaty 6 sztuk po	złr. 1·75, 2
Serwety deserowe białe cienkie 6 sztuk po	złr. 1
Ręczniki z damastu długie 1½ łokcia wiedeńskiego 6 sztuk po	złr. 2·50
Obrusy płócienne damastowe na 12 osób po	złr. 3, 3·50, 4·50
Najprzedniejsze gorsety nocne dla dam z bogatym haftem po	złr. 2·50, 3·50
Rumburgskie płótna webowe 40 łok. wied. dług. ⁵⁄₄ łok. szerok. po	złr. 20
Rumburgska weba 40 wiedeńskich łokci długości od	złr. 14 — 16
Płótno rumburgskie ⁴⁄₄ i ⁵⁄₄ szerok. 30 wied. łok. dług. po	złr. 10, 11, 12
Szyfon najlepszy gatunek metr od	cnt. 20 do 35
Prześcieradła płócienne bez obszycia 6 sztuk po	złr. 15
Spodnice filcowe, modrowo-czarne lub białe spodnice damskie po	złr. 2, 2·50, 3·50
12 sztuk chusteczek do nosa z kolorowemi szlakami i z wyhaftowanemi literami, tuzin po	złr. 2·40
Fartuszki damskie z lustryny czarnej, bardzo przednie po	złr. 1, 1·50
Majtki damskie szyfonowe lub barchanowe, gładkie lub obszywa haftem po	złr. 1, 1·50, 2
Spodnice damskie z barchanu sznurkowego lub pikowego w najlepszym gatunku po	złr. 1·75, 2·50
Koszule męskie z płótna rumburskiego z przodkami zakładanemi lub gładkie po	złr. 3·50, 4·50
Koszule męskie balowe gładkie lub haftowane, robota ręczna, wszelkich rozmiarów szyi po	złr. 2·50, 3·50, 4

Odbiorcy towarów w wysokości 20 złr., otrzymują darmo 12 sztuk najprzedniejszych serwet damastowych.

Zamówienia z prowincji odsyłam pocztą.



Rudolfa Sack'a

zgłębiacze i pługi uniwersalne

i tegoż najnowsze

patentowane siewniki rzędowe

dostarczają po cenach oryginalnych

Clayton & Shuttleworth

we Lwowie

przy ulicy Grodeckiej l. 22. 1082 8—12

(Wyłączne zastępstwo dla Galicji).

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Łaskownicki.

Z drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Leona Zubalewicza.